WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

# ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10 — 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Sobota, 27 maja. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8 | Nr 145 (1639)

### Doniosła uchwała Kom. Ekonomicznego Rady Ministrów

## Nowy system organizacji i zarządzania w przedsiębiorstwach państwowych

**WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę w sprawie struktury organizacyjnej i zasad zarządzania w przedsiębiorstwach państwowego przemysłu kluczowego. Uchwała ta ma doniosłe znaczenie dla realizacji planów narodowych, dając podwaliny racjonalnej i jednolitej organizacji przedsiębiorstw przemysłowych. Jako pierwsza tego rodzaju uchwała, jest ona podstawą do uregulowania zagadnienia zarządzenia i struktury organizacyjnej również dla innych gałęzi życia gospodarczego.**

**W stukturze organizacyjnej przemysłu uchwała, zamiast dotychczasowych wielkich wielozakładowych przedsiębiorstw, posiadających zakłady rozmieszczone nieraz w promieniu setek kilometrów, przyjmuje ogólną zasadę, że każdy zakład produkcyjny powinien stanowić odrębne przedsiębiorstwo.** Istnienie przedsiębiorstw wielozakładowych dopuszczane jest tylko w przypadkach zakładów małych, znajdujących się w bliskiej odległości od zakładu macierzystego.

**Uchwała konsekwentnie urzeczywistnia zasadę jednoosobowego kierownictwa w zakładach, przedsiębiorstwach, zjednoczeniach i centralnych zarządach oraz ich wewnętrznych komórkach organizacyjnych.** W myśl tej zasady każdy kierownik może wydawać zarządzenia tylko pracownikom bezpośrednio sobie podległym, a dyrektor, przedsiębiorstwa lub zakładu ma obowiązek wykonywać zarządzenia wyłącznie dyrektora bezpośrednio nadrzędnej instytucji. Zasada ta zrywa z dotychczasową praktyką, w której kierownicy działów lub służb, np. centralnego zarządu, wydawali bezpośrednio zarządzenia służbowe kierownikom podległych przedsiębiorstw i zakładów lub nawet wprost kierownikom wewnętrznych organów tych przedsiębiorstw i zakładów, na skutek czego wytwarzały się tzw. „piony" działania, będące prawie autonomicznymi częściami przedsiębiorstwa.

Tego rodzaju sposób zarządzania podważał sprawność w kierowaniu, gdyż rozkazy wychodziły z kilku źródeł, nieraz w sposób nieskoordynowany, co oczywiście musiało się odbić na wykonaniu zadań danej jednostki oraz zacierało rozgraniczenie odpowiedzialności, a więc łamało również poczucie obowiązku wśród pracowników.

Nowy system zarządzania wypróbowany w Związku Radzieckim usuwa te niedomagania, gdyż wprowadza wyraźnie rozgraniczenie obowiązków, koncentrację odpowiedzialności za dany zakres pracy oraz usuwa wielotorowość wydawanych dyspozycji.

**System ten wprowadza zamiast dotychczasowej kolegialności zarządzania — kierownictwo jednoosobowe na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Kierownicy działów, wydziałów, oddziałów i mistrzowie posiadają pełne uprawnienia w kierowaniu podległymi sobie pracownikami, ponoszą całkowitą odpowiedzialność za powierzony im zakres pracy i otrzymują polecenia wyłącznie od swoich bezpośrednich zwierzchników.**

Uchwała, ustalając zasady strukturalne i kierownictwa, równocześnie wskazuje na konieczność dostosowania ich do indywidualnych warunków, w jakich pracuje dane przedsiębiorstwo i daje przez to nieodzowną elastyczność w realizacji **nowych form organizacyjnych.**

## Przekazanie uprawnień władzom Niemiec Demokratycznych

**BERLIN (PAP) Szef radzieckiej komisji kontroli w Niemczech gen., Czujkow w piśmie wystosowanym do premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Grotewohla zawiadomił, że na mocy decyzji rządu ZSRR — Dom Kultury Związku Radzieckiego w Berlinie oraz jego oddział na prowincji zostały przekazane pod zarząd władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

## 200 żłobków sezonowych

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Zdrowia przekazało Tow. Przyjaciół Dzieci sprawę organizowania żłobków sezonowych we wsiach spółdzielczych. W roku bież. zorganizuje się 200 takich żłóbków.

Żłóbki sezonowe organizowane są w okresie nasilenia robót rolnych, tj. od maja do października.

## Obywatele USA opuszczają Formozę

WASZYNGTON (PAP). Jak wynika z komunikatu, ogłoszonego w prasie przez departament stanu, amerykański charge d'affaires na Formozie Strong wezwał wszystkich obywateli amerykańskich, przebywających na Formozie, do opuszczenia wyspy w możliwie jak najkrótszym czasie. Komunikat podkreśla, iż wydanie tego zarządzenia stało się konieczne w związku z utratą przez kuomintangowców Hainan i wysp Czouszan

## Z MISTRZOSTW EUROPY W BUDAPESZCIE



*Fragment z mistrzostw Europy w koszykówce kobiet. Grają reprezentantki Związku Radzieckiego i Polski. Foto — Film Polski*

## Potężna manifestacja w obronie pokoju

### 200 tysięcy osób na wiecu w Budapeszcie

**BUDAPESZT (PAP). W związku z zakończeniem obrad Kom. Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw. odbył się w Budapeszcie na placu im. Kossutha potężny wiec w obronie pokoju, zwołany przez radę węgierskich zw. zaw. W wiecu wzięło udział ponad 200 tys. mieszkańców Budapesztu.**

Na trybunie wzniesionej przed gmachem parlamentu, zajęli miejsca członkowie KW ŚFZZ z przewodniczącym di Vittorio i sekretarzem gen. Louis Saillantem na czele, czołowi działacze rady węgierskich zw. zaw., członkowie rządu węgierskiego, przywódcy węgierskiej partii pracujących, członkowie prezydium republiki, kierownictwo rady obrony pokoju, ambasador ZSRR na Węgrzech — Kisielew oraz szefowie placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej.

**Po** zagajeniu wiecu przez sekretarza gen. rady węgierskich zw. zaw. wygłosił obszerne przemówienie przewodniczący ŚFZZ — di Vittorio. Stwierdził on, że sesja KW ŚFZZ powzięła doniosłe uchwały, które wywrą duży wpływ na życie klasy robotniczej krajów kapitalistycznych i na uaktywnienie walki o pokój na całym świecie. Pierwsza nasza uchwała — oświadczył di Vittorio — zmierza do tego, aby obronić świat przed koszmarem wojny, którą przy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

## 4 miliardy zł przeznaczyła NROW na odbudowę stolicy i innych miast

WARSZAWA (PAP). Zbiórka na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy objęła cały kraj od września 1946 r. Od tego momentu aż do chwili obecnej SFOS osiągnął imponującą sumę wpłat na rzecz odbudowy stolicy, wynoszącą ponad 7 miliardów zł. Z roku na rok potęguje się ofiarność społeczeństwa na rzecz odbudowy Warszawy. Podczas, gdy w 1946 r. zebrano 212 mil. zł, to w 1949 r. zebrano już 3.248 mil. zł, zaś od początku 1950 r. do połowy kwietnia br. osiągnięto 744 mil. zł. Wzrasta również sieć organizacyjna SFOS.

Plan inwestycyjny na 1950 r. opracowany przez Naczelną Radę Odbudowy Warszawy wyraża się globalną kwotą 4.082.371 tys. zł, która będzie pokryta z funduszów zebranych przez SFOS. Z sumy tej 3.300.000 tys. zł przeznaczono na odbudowę Warszawy, zaś 782.371 tys. zł na dotacje dla innych miast.

## Rząd francuski prześladuje obrońców pokoju

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że policja w Nantes aresztowała trzech zwolenników pokoju, czynnych działaczy b. ruchu oporu, za udział w manifestacji pokojowej w dniu 12 maja, połączonej z zatrzymaniem pociągu załadowanego sprzętem wojennym.

W związku z przybyciem do St. Brieuc ministra obrony narodowej Plevena w mieście odbył się wiec protestacyjny przeciwko przetrzymywaniu w więzieniu 11 obrońców pokoju. 2 tys. manifestantów przeszło przez ulice miasta, wznosząc okrzyki, piętnujące działalność Plevena.

## Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka

WARSZAWA (PAP). Z całego kraju napływają dalsze meldunki o pracach przygotowawczych do obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka.

W woj. warszawskim żywy udział w przygotowaniach do obchodu Międzynarodwego Dziecka bierze młodzież, zorganizowana w ZMP i ZHP.

Ważnym punktem obchodu Dnia Dziecka będą uroczystości składania przez harcerzy przyrzeczeń i otrzymywania nowych odznak. Wszyscy harcerze, którzy chcą złożyć przyrzeczenie i otrzymać nową odznakę, już od dłuższego czasu pracują nad poprawieniem swych stopni w nauce, gdyż od tego w głównej mierze jest uzależnione otrzymanie odznaki.

Na terenie Łodzi w przygotowaniach do obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka biorą szczególnie wydatny udział organizacje kobiece i młodzieżowe, TPD oraz aktyw obrońców pokoju. W okresie poprzedzającym Dzień Dziecka wzmożona będzie znacznie działalność szkolnych komitetów rodzicielskich i opiekuńczych. We wszystkich zakładach pracy odbędą się masówki pod hasłem „Walczymy o pokój i szczęśliwą przyszłość dla naszych dzieci". Dziatwa uczęszczająca do szkół łódzkich pisze listy do rówieśników w innych krajach, przesyłając im braterskie pozdrowienia i upominki w postaci tzw. „paczek pokoju".

W Szczecinie w Dniu Dziecka oddane będą do użytku nowe szkoły, boiska sportowe i ogródki dziecięce. Zespoły artystyczne ze szkół i zakładów pracy wyjadą do PGR i spółdzielni produkcyjnych. Rady zakładowe obejmą patronaty nad drużynami harcerskimi i szkołami.

## IX zjazd KP Słowacji

PRAGA (PAP). W Bratysławie rozpoczął się IX zjazd Komunistycznej Partii Słowacji z udziałem 1.500 delegatów i gości. Na zjeździe obecna jest delegacja KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji z premierem Zapotockym na czele.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił członek prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji — minister rolnictwa Julius Duris.

## Rozpoczęcie żniw w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). W chwili, gdy w północnych rejonach Związku Radzieckiego dobiegają końca siewy wiosenne, w republikach środkowoazjatyckich rozpoczęły się już żniwa.

Na polach Republiki Turkmeńskiej pracują liczne kombajny, żniwiarki i młociarnie. Tegoroczne plony zapowiadają się wspaniałe. Na polach Turkmenii wspaniałe dojrzała pszenica.

W najbliższych dniach żniwa rozpoczną się i w innych republikach Azji Środkowej.

## W całym kraju odbywają się uroczyste sesje Woj. Rad Narodowych

**WARSZAWA (PAP) W całym kraju odbywają się uroczyste sesje Wojewódzkich Rad Narodowych, na których dokonuje się wyborów nowch prezydiów. M. in. odbyły się posiedzenia Rad Narodowych województwa śląskiego, warszawskiego, olsztyńskiego i Rady Narodowej m. Łodzi. Na uroczyste sesje Rad Narodowych tłumnie przybyły delegacje świata pracy i ludność miast wojewódzkich oraz okolicznych wsi.**

W sesji Rady Narodowej miasta Łodzi wziął udział członek Rady Państwa — wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego Roman Zambrowski; na obrady Warszawskiej WRN do Żyrardowa przybył członek Rady Państwa — dr Henryk Kołodziejski; w uroczystym posiedzeniu WRN w Katowicach udział wziął wicepremier Rządu R. P. — Aleksander Zawadzki; w obradach Olsztyńskiej WRN — członek Rady Państwa, wicemarszałek Sejmu Wacław Barcikowski;

W wyniku wyborów przewodniczącym prezydium Łódzkiej MRN został Marian Minor; Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej — dotychczasowy przewodniczący Warsz. WRN — Mieczysław Lipert; Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach — dotychczasowy wojewoda śląski — inż. Bolesław Jaszczuk; Olsztyńskiej WRN — gen. Mieczysław Moczar, b. wojewoda olsztyński;

Streszczenie przemówienia wicepremiera A. Zawadzkiego

# Doniosła rola Rad Narodowych

Jak donosiliśmy, na uroczystym posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej wygłosił referat wicepremier A. Zawadzki. Rozpatrując ustawę o Radach Narodowych na tle obecnej sytuacji polityczno-wewnętrznej i międzynarodowej wicepremier wskazał na doniosłe przemiany społeczno-gospodarcze, podkreślając, że okrzepła gospodarczo i kulturalnie Polska Ludowa krocząc zdecydowanie, na czele z klasą robotniczą i jej partią, drogą budowy nowego socjalistycznego ustroju społecznego. **Najszersze masy ludu polskiego** — powiedział wicepremier — **z każdym dniem głębiej przekonywują się o wyższości ustroju ludowo-demokratycznego nad ustrojem kapitalistyczno-obszarniczym Polski przedwrześniowej.** Drugim faktem jest pogłębiający się, pod działaniem ciemnych sił imperializmu anglosaskiego i reakcji zachodnio-europejskiej, rozdział świata na dwa obozy: obóz pokoju i postępu, ostoją, wodzem i natchnieniem którego jest Związek Radziecki i Wielki Stalin oraz obóz wojny, do którego chcą wepchnąć ludzkość imperialiści amerykańscy. Mówca podkreśla, że na odcinku wewnętrznym różnorodna i różnobarwna kosmopolityczna reakcja polska jest coraz bardziej izolowana w jej walce przeciw wszystkiemu co nowe, świeże i wiodące naród polski ku lepszej przyszłości.

Dalsze wzmocnienie naszej władzy ludowej, naszego Państwa przez stworzenie jednolitych organów władzy państwowej w terenie przez głębsze i wszechstronne powiązanie ich z najszerszymi masami pracującymi w celu jeszcze większego przyciągania tych mas do bezpośredniego aktywnego i stałego udziału w rządzeniu krajem z pełną świadomością spełnionego wobec Państwa i siebie samych obowiązku — posiada dla realizacji zadania budowy podstaw socjalizmu najistotniejsze znaczenie.

Posiada ono w szczególności znaczenie:

1) Dla coraz skuteczniejszej i szerszej walki o pokój, przeciw przestępczym knowaniom podżegaczy wojennych — jako naczelnego zadania ludzi pracy całego świata, skupionych w tej walce wokół Wielkiego Związku Radzieckiego.

2) Dla sprawniejszego torowania drogi zwycięskiemu pochodowi w naszej gospodarce narodowej w mieście i na wsi form socjalistycznych (państwowych i spółdzielczych), stanowiących podstawę ekonomiczną oraz źródło siły i rozwoju Polski Ludowej.

3) Dla umocnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, który stanowi i stanowić będzie fundament władzy ludowej w Polsce.

4) Dla skuteczniejszego i wszechstronniejszego — „poprzez masy pracujące" — i „dla mas pracujących" (Lenin) — spełnienia przez władzę ludową jej społeczno-politycznych, gospodarczych, administracyjnych i wychowawczych funkcji dyktatury proletariatu.

Znaczenie reformy polega na tym, że uwielokrotni i pogłębi ona spójnie władz Polski Ludowej z najszerszymi masami, spotęguje siłę i autorytet naszego Państwa, oznaczać będzie konsekwentną realizację „rządów ludu, sprawowanych przez sam lud". (K. Marks).

**Wzmocnienie władzy ludowej przez jej dalszą i dogłębną demokratyzację, przez wzrost aktywności i udziału w niej mas pracujących — to naczelny sens przeprowadzonej u nas reformy.**

Wicepremier omawia następnie braki i wypaczenia w funkcjonowaniu dotychczasowych Rad Narodowych. Wśród podstawowych braków w działalności i stylu pracy Rad należy wymienić następujące:

1) Rady Narodowe nie umiały się głębiej powiązać z szerokimi masami pracującymi, nie dość żyły ich bolączkami bytowymi, nie dość dbały o rozwiązanie tych bolączek.

2) Słabo pracowały w wielu Radach ich komisje, które powinny były odgrywać rolę głównych organów pomocniczych i kontrolnych Rad, przygotowywać materiały i wnioski na plenum Rady, współpracować stale z jej Prezydium itd.

3) Wybitnie zły styl pracy wielu Rad i ich Prezydiów przejawiał się w zupełnym częstokroć braku kontroli wykonania własnych uchwał oraz w niesystematycznym kierowaniu Radami i ich Prezydiami niższego stopnia.

4) Prezydia nie przygotowywały należycie i starannie obrad plenum, nie pracowały w powiązaniu z komisjami Rady, częstokroć zupełnie nie doceniały komisji Rady.

5) Prezydia pracowały głównie w oparciu o etatowego przewodniczącego i etatowych członków Prezydium, nie aktywizowały radnych do pracy społecznej w Radzie i na jej zlecenie, nie wiązały się w swej pracy z masowymi organizacjami społecznymi.

6) Zły styl pracy wielu Rad powodował, że nie stały się one w pełni potężnym narzędziem klasy robotniczej i państwa ludowego w walce z biurokracją, dygnitarstwem, nadużyciem władzy, duszeniem krytyki i samokrytyki w walce o wychowanie nowego człowieka.

Przy wszystkich jednak swych brakach i trudnościach, nasze Rady Narodowe, w oparciu o pomoc partii, klasy robotniczej, w zasadzie spełniały swe niełatwe zadania, umacniały się w walce z reakcją, bandyckim podziemiem i mikołajczykowską agenturą imperializmu anglosaskiego, w walce ze spekulacją i wszelką dywersją wroga, godzącą w interes państwa ludowego.

Głębokie — wynikłe na gruncie tych przobrażeń — zmiany w układzie sił klasowych w Polsce i wzrost roli kierowniczej, siły i oddziaływanie klasy robotniczej — hegemonia naszej rewolucji — oto zasadnicze przesłanki dokonującej się u nas reformy ustroju władz państwowych, założonej w idei KRN, oto dlaczego teraz właśnie reformę przeprowadzamy.

Mówca podkreśla, że obecne Rady nie będą tylko sumą dotychczasowych Rad, i terenowych organów rządowych. Będą one nowymi w swym wyrazie polityczno-ustrojowym organami władzy państwowej, sprawującymi swe funkcje na zasadach centralizmu demokratycznego łączącego sprężystą dyscyplinę państwa z rozwojem warunków dla wyzwolenia się prężnej i twórczej inicjatywy miejscowej.

Rady mają być nie formalnym wyrazem samego faktu, że władza państwowa należy do mas pracujących —Rady mają organizować masy do zadań budownictwa socjalistycznego, do zadań rządzenia krajem, być szkołą rządzenia dla milionów.

**„Im mniej — mówi Lenin — organizacyjnego doświadczenia posiada lud... z tym większym zdecydowaniem należy się zabrać do budownictwa organizacyjnego ludu"...**

Z kolei wicepremier omówił doniosłe znaczenie reformy dla rozwoju sojuszu robotniczo-chłopskiego dla realizacji wielkich zadań socjalistycznej przebudowy wsi.

Powracając do zadań na odcinku wiejskim mówca stwierdza, że oczyścić do końca Rady Narodowe z wszelkich wyzyskiwaczy i ich popleczników złamać do końca wyzysk drobnego i średniego chłopstwa ze strony kapitalistów wiejskich i spekulantów; mobi-

(Ciąg dalszy na str. 6)

# Potężna manifestacja

(Ciąg dalszy ze str. 1)

gotowują imperialiści anglo-amerykańscy. Komitet Wykonawczy jednomyślnie zaaprobował i podpisał apel sztokholmski sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Wzniesiony przez di Vittorio okrzyk na cześć Stalina — przywódcy obozu pokoju — podchwycili wszyscy obecni.

Z kolei przemawiał sekretarz gen. ŚFZZ — Louis Saillant.

W imieniu radzieckich związków zaw. powitał uczestników wiecu sekretarz WCSPS — Sołowiew. W pracach sesji KW ŚFZZ — oświadczył on — brali udział delegaci zw. zaw. różnych kontynentów i krajów. Wśród nas byli przedstawiciele różnych przekonań politycznych. Łączyła nas jednak wszystkich jedna myśl i jedno pragnienie: uczynić wszystko, aby zapobiec niebezpieczeństwu potwornej wojny, którą szykują imperialiści anglo-amerykańscy.

Uczestnicy wiecu w atmosferze olbrzymiego entuzjazmu uchwalili rezolucję, w której pozdrawiają masy pracujące wielkiego Związku Radzieckiego, będącego główną ostoją obozu pokoju, demokracji i postępu. Rezolucja wyraża braterską solidarność z masami pracującymi krajów kapitalistycznych, walczącymi o pokój, o swe wyzwolenie.

Uczestnicy wiecu potępili jak najostrzej nikczemne knowania imperialistów anglo-amerykańskich, zmierzających do wywołania nowej wojny i w imieniu narodu węgierskiego przyrzekli jeszcze bardziej wzmacniać obóz pokoju.

# Narada czołowego aktywu handlu wewnętrznego

## Zapowiedź utworzenia wojewódzkich zakładów handlowych

WARSZAWA (PAP). W dn. 25 bm. rozpoczęła się w Warszawie dwudniowa narada czołowego aktywu handlu wewnętrznego z udziałem kierownictwa Ministerstwa Handlu Wewn., dyrektorów central handlowych i organizacji handlu spółdzielczego oraz naczelników wojewódzkich wydziałów handlu.

Min. T. Dietrich omówił zadania handlu uspołecznionego w związku z utworzeniem jednolitych organów władzy terenowej, podkreślając szczególne znaczenie rozwijania uspołecznionego handlu detalicznego oraz konieczność poprawy zaopatrzenia poszczególnych ośrodków. Minister zapowiedział utworzenie wojewódzkich zakładów handlowych, które obejmą opiekę nad państwowym i spółdzielczym handlem detalicznym i organizować będą wielobranżowe hurtownie artykułów przemysłowych, co przyczyni się do uporządkowania sieci hurtowni w poszczególnych województwach.

O zadaniach handlu uspołecznionego mówił też wicemin. Wł. Zawadzki, który dokonał szczegółowej oceny kadr centralnych, średnich i dołowych. Analiza tych kadr pod kątem ich zdolności przyswajania sobie linii politycznej władzy ludowej, zdolności przełamywania trudności i oporów, przygotowania fachowego i pogłębiania kwalifikacji zawodowych wykazuje — mimo znacznej poprawy — że braki i niedociągnięcia są jeszcze poważne. W dziedzinie wysuwania pracowników fizycznych na kierownicze stanowiska resort handlu wewn. wykazuje duże niedociągnięcia. Również plan szkolenia kadr handlowych okazuje się nie wystarczający, niezbędny jest w tej dziedzinie zasadniczy przełom.

Wicemin. Zawadzki zwrócił uwagę na konieczność wzmożenia ochrony socjalistycznej własności w handlu uspołecznionym oraz pogłębienia kontroli dyscypliny pracy.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu mówców. Obrady trwają.

# Walka o oszczędne zużycie stali

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach przewodniczący Państw. Komisji Planowania Gospodarczego wydał zarządzenie, dotyczące oszczędności w przemysłowej gospodarce stalą.

Zarządzenie stwierdza, że w związku z rozbudową przemysłu w planie 6-letnim i stałym wzrostem zapotrzebowania na stal, zachodzi konieczność wprowadzenia we wszystkich gałęziach przemysłu jak najdalej posuniętych oszczędności w gospodarce stalą i surowcami, potrzebnymi do produkcji stali. Należy przy tym wyeliminować wszelką rozrzutność i marnotrawstwo, jakie dotychczas dało się obserwować w gospodarowaniu tym cennym surowcem. Zarządzenie wskazuje jednocześnie, w jakim kierunku winny pójść oszczędności, aby nie hamowały normalnego rozwoju przemysłu, wymagającego poważnych ilości stali.

Akcja oszczędności w gospodarce stalą oraz konsekwentna walka z przejawami marnotrawstwa na tym odcinku, powinna być prowadzona stale i obejmować wszystkie działy przemysłu. W najbliższym czasie ukażą się odpowiednie rozporządzenia ministerstw resortowych, które dokładnie określą wszystkie czynności, zmierzające do uzyskania jak największych oszczędności na odcinku zużycia stali.

# Wielbłądy i lwy płyną z Polski do Holandii

GDYNIA (PAP). Z portu gdyńskiego odszedł transportowiec S/S „Puck" który na swym pokładzie zabrał do Rotterdamu 7 wielbłądów i 2 lwy, przeznaczone dla tamtejszego ogrodu zoologicznego.

Zwierzęta te pochodzą z Warszawy. Wysyłamy je, aby dokonać wymiany na inne okazy, które otrzymamy z Zoo rotterdamskiego.




16

Kiedy poirytowany milczeniem Łęskiego Okonek zawołał:

— No, gadaj że pan, co z tą premią? Gdzie się ulotniła? — Łęski stracił cierpliwość. Ogarnęła go zajadła, mściwa pasja. Taki Okonek śmie się w ten sposób wyrażać! Taki Okonek! Do niego — Janusza Łęskiego!

Odepchnął jednego ze stojących mu na drodze ludzi, zrobił dwa ciężkie kroki i przywołał Okonka dłonią:

— Chodź tu, chodź! — warknął — Zaraz ci powiem!

Uciszyło się momentalnie. Mały Okonek poczerwieniał i odruchowo cofnął się o pół kroku. Nigdy nie grzeszył zbytkiem odwagi, a mimo wszystko — czuł jeszcze przed Łęskim respekt.

— Chodź tu, chodź tu! — powtórzył twardo kierownik — Takiś pyskaty, a teraz cię nie ma! Zaraz ci wytłumaczę!

I ścisnął w pięść swą mocną, dużą dłoń.

Ktoś — zdaje się, że maszynista Kucharski — parsknął ironicznym śmiechem. Okonek stał, skryty za innymi, roztrzęsiony i podenerwowany. Wargi drżały mu, jak w febrze. I nagle któryś z ludzi zawołał głośno:

— No, to mnie pan wytłumacz panie kierowniku! Bardzom ciekaw!

Obejrzeli się To Ignatowicz. Wielki, silny chłop, pracujący wspólnie w Okonkiem przy jednym traku Twarz mu zbladła. ślady po przebytej w dzieciństwie ospie nabiegły krwią i wyglądały. jak świeżo zagojone blizny Przepychał się przez falujący tłum. Wśród ludzi zawrzało. Któryś krzyknął:

— E, Ignatowicz! Ty mu lepiej wytłumacz, poco on ma ci tłumaczyć!

Łęski powoli opuścił rękę. Rozejrzał się niepewnie. Stali wokół niego, podnieceni, zawzięci. Zrozumiał, że przeciągnął strunę.

— Słuchajcie... — zaczął ale zaraz umilkł, zdziwiony ciszą, jaka znienacka zapadła. Od strony biura nadchodził szybkim krokiem wysoki, młody mężczyzna w zielonym „battle-dressie" i długich, wojskowych spodniach. Zmierzał prosto ku nim.

Ignatowicz przystanął i obejrzał się. Kilkadziesiąt par oczu ogarnęło tamtego ciekawymi spojrzeniami.

Łęski popatrzył też i w oczach mignął mu jakiś dziwny błysk. Zgasł jednak tka szybko, jak się pojawił. Jeszcze nie wiedział kim jest nadchodzący.

Tamten zbliżał się szybko, idąc przysypaną trocinami ścieżką, przeskakując zrzynki desek, bale i dłużyce.

— Patrzcie, syn starego Sochy... — powiedział półgłosem siwiuteńki Hryciuk, stróż nocny, który wprawdzie mógł teraz spać, bo w nocy miał służbę, ale przyszedł tu, by zobaczyć, jak się zakończy ta awantura z niewypłaconą premią.

Wszyscy usłyszeli.

— Syn starego Sochy... — szepnął Łęski ale jeszcze nie mógł sobie przypomnieć. Mężczyzna w zielonym „battle-dressie" zbliżył się i machnął przyjacielsko ręką:

— Dzieńdobry! Widzę, że jakaś masówka, co?

Głos miał dźwięczny, o wysokim, metalicznym brzmieniu. Oczy spoglądały ciekawie, lśniły w nich wesołe iskierki, wzniecone przez słońce, zawieszone wysoko na pogodnym, bezchmurnym niebie.

— Eee, jaka tam masówka! — bąknął niepewnie maszynista Kucharski, skrzywił się jakoś i przełożył fajkę z jednego kąta ust w drugi. Nie wiedział jeszcze z kim ma do czynienia i nie chciał zbyt wiele mówić.

Przez kilka długich sekund panowało milczenie. Lustrowali przybysza wzrokiem, nie wiedząc po co tu przyszedł, jak się wobec niego zachować i po której stronie go postawić — razem z Okonkiem, czy razem z kierownikiem? Woleli milczeć.

Pierwszy odezwał się Hryciuk. Otarł nos rękawem i spytał:

— Kiedy pan przyjechał, panie Socha?

Andrzej zeskoczył z dłużycy, na której stał, podszedł do starego i wyciągnął doń rękę:

— Dopiero wczoraj!

Stróż kiwał z podziwem głową i ciekawie przypatrywał się przybyszowi:

— Ale nie przypomina pan mnie sobie, prawda? Nie dziwota. Tyle lat minęło! Jak pana widziałem ostatni raz, to był pan małym chłopakiem. Pracowałem wtedy razem z pana ojcem...

— Na kolei?

— Nie, później. Po tym, jak stracił rękę. Był stróżem tu, w tym tartaku, pracowaliśmy razem.

W tej samej chwili Janusz Łęski zrozumiał kogo ma przed sobą. To przecież Socha, syn maszynisty kolejowego z Wierzbnika. Andrzej Socha, ten, o którym tak wiele mówiono w ich domu, którego dr Łęski po prostu niecierpiał, którego nazwisko łączono przed wojną z tą smarkulą Martą! To przecież Socha, ten Socha, który przez tyle lat siedział w Kanadzie! Nic dziwnego, że go nie poznał od razu. Wiele wprawdzie o nim słyszał, ale widział zaledwie jeden jedyny raz i to przelotnie, gdy na kilka dni przyjechał z Warszawy do Wierzbnika.

Nadejście Sochy rozładowało napięcie. Kilku robotników odeszło. Inni zbliżyli się w grupki, rozmawiając z ożywieniem. Socha mówił o czymś ze starym Hryciukiem. Otaczała ich garść starszych ludzi, którzy bądź to znali Szymona Sochę, bądź pamiętali chłopięce lata Andrzeja.

I dopiero teraz zdecydował się wystąpić Łęski. Odruchowo poprawił włosy, zbliżył się do rozmawiających i suchym głosem, w którym nie było ani cienia sympatii zapytał:

— O co panu chodzi?

# Aktualne problemy polityczne

## Referat polityczny, wygłoszony przez Sekretarza Generalnego Stronnictwa Pracy na zjeździe rzemiosła morskiego w Malborku

**Na zjeździe rzemiosła morskiego w Malborku — w dniu 21 maja br. — sekretarz generalny Stronnictwa Pracy Stanisław Idzior wygłosił referat polityczny, w którym poruszył aktualne zagadnienia z odcinka polityki wewnętrznej i międzynarodowej. Poniżej drukujemy w całości referat sekretarza generalnego Stronnictwa Pracy.**



*Sekr. generalny Stronnictwa Pracy Stanisław Idzior*

W nowy okres—oznaczony w dziedzinie gospod. 6-letnim planem odbudowy i rozbudowy, w dziedzinie kultury i sztuki poszerzeniem elementów realizmu socjalistycznego, a w dziedzinie gospodarczej dalszą stopniową likwidacją ustroju kapitalistycznego przez przechodzenie na gospodarkę uspołecznioną i większym nasileniem walki klasowej — w polityce zagranicznej walką o pokój, — wejść musimy jako Stronnictwo z jasno określonym naszym stosunkiem do wszystkich tych kapitalnych zagadnień.

Winniśmy też dla realizacji zadań tego nowego okresu — umocnić nasze Stronnictwo na bazie społecznej„ odpowiadającej naszej dotychczasowej roli sojusznika klasy robotniczej.. Jaką jest — generalnie biorąc — rola Stronnictwa?

Jesteśmy i powinniśmy pozostać na najbliższą przyszłość Stronnictwem drobnych wytwórców i inteligencji pracującej, — ściślej — jako Stronnictwo drobnomieszczańskie, będące sojusznikiem klasy robotn., którego naczelnym zadaniem będzie przestawienie sposobu myślenia i stylu życia drobnotowarowców miejskich zarówno w gospodarce, jak i na odcinku kulturalnym. Rzemieślnicy, drobni kupcy, inteligencja, pewne grupy robotnicze i urzędnicze — powiązane katolicką nadbudową ideologiczną, — to nasza baza działania.

Prowadzimy w naszej działalności konsekwentnie do tego, aby sprawdzianem linii naszego działania nie były tylko hasła i rezolucje, lecz przede wszystkim czyny — prowadzące z jednej strony do zdobycia zaufania społeczeństwa, stanowiącego naszą bazę organizacyjną, z drugiej zaś strony czyny twórcze, czyny wiążące nasz ruch ze społeczeństwem postępowym w kierunku kształtowania nowoczesnego poglądu na świat, poglądu na życie, na człowieka, na naród, na znaczenie i charakter kultury.

Oparliśmy się na realizmie wypływającym z nowej rzeczywistości politycznej, gdyż widzimy potrzebę, aby czynnik ładu i sprawiedliwości społecznej, którym jest lud, stał się zdolnym w pełni do działania.

Chcemy uczciwie przekonać nasze szeregi organizacyjne i społeczeństwo do Stronnictwa Pracy ciążące, że rewolucja, której jesteśmy świadkami, ma charakter postępowy. Że niesie ona nowe formy społeczne i otwiera przed narodem polskim jaśniejszą przyszłość, w nurt której musimy się koniecznie włączyć w większym, aniżeli dotąd stopniu, bo inaczej zagrażać będzie naszemu społeczeństwu drobnomieszczańskiemu, niebezpieczeństwo pozostania poza burtą tych przemian.

Jesteśmy mimo tych założeń stronnictwem katolików.

Nie zamierzaliśmy i nie zamierzamy jednak sprowadzać Stronnictwa Pracy do roli reformatora zagadnień wiary. Nie zamierzamy także rościć pretensji do mandatu, że Stronnictwo nasze jest politycznym przedstawicielem katolicyzmu w Polsce. Głosimy natomiast, że nie przyjmując charakteru wyznaniowego chcemy realizować w życiu społecznym i politycznym zasady moralności **katolickiej.** I dla świadomych wyznawców tych zasad stoi Stronnictwo Pracy otworem, gdyż postawiło sobie za cel wyrwanie katolików w Polsce z odrętwienia, aby spojrzeli w twarz idącym przez świat prądom społecznym. Chcemy doprowadzić, zgodnie z naszym dążeniem, które pokrywa się z rezolucją Narady Biura Informacyjnego, aby przekonania religijne nie stanowiły przeszkody na drodze jedności najemnych mas pracujących obok drobnomieszczańskiego świata pracy samodzielnej, zwłaszcza, gdy jedność ta konieczna jest dla ocalenia pokoju.

W podsumowaniu chcę podkreślić, że Stronnictwo nasze dąży do reprezentowania programu, któryby ujmował całą miejską problematykę drobnotowarową, tak co do celów, do jakich powinniśmy zmierzać, jak i co do środków, jakich winniśmy użyć. O tych szczegółach będzie jednak mówił kol. Kluczyński.

Programowo postawiliśmy, że jesteśmy Stronnictwem, które na nowym etapie rozwojowym może spełniać zadanie tylko jako Stron. drobnotow. wytwórców miejskich i inteligencji pracującej ściślej—jako Stronnictwo drobnomieszczańskie, którego naczelnym zadaniem będzie przestawienie sposobu myślenia, przestawienie stylu życia drobnotowarowców miejskich zarówno w gospodarce, jak i na odcinku społecznym i kulturalnym.

Tylko jako takie Stronnictwo możemy być cennym sojusznikiem klasy robotniczej, kiedy szerokie warstwy drobnomieszczaństwa będziemy umieli powiązać z masami postępu społecznego.

Wynika więc z tego, że zarówno rzemieślnicy, jak również drobni kupcy i inteligencja i w ogóle ci wszyscy, którzy stanowią społeczeństwo drobno mieszczańskie, muszą mieć równy start w ramach Stronnictwa, a naszym zadaniem, jako działaczy, jest stałe czuwanie nad utrzymaniem równych praw organizacyjnych dla członków tej bazy.

W programie naszym w stosunku do polityki zagranicznej Polski uznaliśmy za kierownicze dwa momenty:

zdrową tradycję polityczną Polski, i wymagania jedynie słusznej polskiej racji stanu.

Po linii tych wytycznych musimy, proszę Kolegów, rozwinąć ożywioną akcję politycznego uświadamiania i oddziaływania na społeczeństwo polskie, przede wszystkim na społeczeństwo drobnomieszczańskie, które stanowi naszą bazę organizacyjną.

Z terenu rozhisteryzowanej dziś polityki anglosasów stanęło zagadnienie nowej wojny.

Myśmy — jako naród i jako Państwo, stanęli na stanowisku utrzymania pokoju światowego. Stanęliśmy w szeregu tych narodów, które, ze Związkiem Radzieckim na czele, nie tylko opowiedziały się za pokojem świata, lecz które czynią wszystko, aby instrument ludobójstwa, jakim jest wojna, wyeliminować ze słownika politycznego narodów.

Te zasady pokojowe, które należą do jedynie słusznej polskiej racji stanu, musimy wcielić w pojęcia i uczucia każdego Polaka miłującego swoją Ojczyznę.

Musimy czynić wszystko, aby nie było dywersji, aby nie było oportunizmu, natomiast aby cały naród stanął w obronie pokoju świata, a tym samym aby stanął po stronie suwerenności i niepodległości naszej Ojczyzny.

Mówiąc o wytycznych naszych odnośnie polityki zagranicznej, chciałbym zwrócić uwagę na pewne zjawiska świata, których na ogół społeczeństwo nasze bądź nie widzi bądź też obojętnie przechodzi nad nimi do porządku lub nawet je lekceważy.

O doniosłym znaczeniu w kształtowaniu się układu sił na świecie, jest zwycięstwo Chin Ludowych, które rozstrzygnęło o losach kontynentu azjatyckiego i zadało cios amerykańskiej polityce ingerencji i nacisku dolara w sprawy azjatyckie.

Znaczenie takiego przesunięcia sił politycznych na kontynencie azjatyckim, wyraża się nie tylko sumą 400 milionów ludności i bogactwami gospodarczymi Chin, ale także znaczeniem uroku i siły oddziaływania na walczące o niezależność ludy kontynentu azjatyckiego na Malajach, w Indochinach i Burmie.

Na ostatniej konferencji 3 ministrów w Londynie mówiło się wiele o sprawach azjatyckich i w najbliższym czasie należy spodziewać się nowej ofensywy dyplomatycznej i gospodarczej na tym terenie, oraz dalszej pomocy amerykańskiej dla rządów kolonialnych, celem tłumienia ruchów powstańczych.

Wydarzeniem politycznym o dużym znaczeniu było utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Amerykanie mają określoną koncepcję wobec Niemiec. Wobec tego, że inne narody europejskie nie chcą walczyć w imię interesów amerykańskich, Waszyngton opiera swoje rachuby na utworzeniu zaciężnej armii europejskiej na rewizjonistycznych i nacjonalistycznych elementach Niemiec Zachodnich Winston Churchill sprecyzował te zamierzenia wyraźnie mówiąc „wspaniała rasa niemiecka ma obecnie okazję do oddania ludzkości olbrzymiej usługi". Powołanie Niemiecmieckiej Republiki Demokratycznej postawiło przed Niemcami zagadnienie zjednoczenia państwa niemieckiego, powołania rządu demokratycznego i wycofania wojsk okupacyjnych. Cel taki znajdzie niewątpliwie szerokie uznanie wśród patriotycznych elementów narodu niemieckiego i tym samym dokonany zostanie wielki wyłom w atmosferze szowinizmu i nastrojów wojennych, panujących dotąd w opinii Niemiec Zachodnich.

Sumując siły obozu demokracji i postępu, należy uwzględnić wpływy partii komunistycznych we wszystkich państwach, a w szczególności we Francji i we Włoszech.

Istnieje jeden b. ważny czynnik w polityce międzynarodowej, który będzie miał decydujące znaczenie dla układu sił politycznych w przyszłości. Czynnikiem tym jest walka o pokój. Ofensywa ruchu obrońców pokoju zaczęła się od sesji sztokholmskiej, na której został uchwalony apel wzywający wszystkich ludzi dobrej woli do uznania broni atomowej za zbrodniczą i potępienia każdego rządu, który pierwszy użyłby tą broń przeciwko ludzkości. — Walka o pokój toczy się w 72 krajach świata. — Meldunki z tego frontu potwierdzają założenia Komitetu Pokoju, że na szerokiej płaszczyźnie apelu zjednoczą się wszystkie elementy uczciwe, patriotyczne i postępowe. Taki obrót sprawy, że coraz to nowe warstwy, grupy społeczne i zawodowe przechodzą na pozycje obrony pokoju zaniepokoił Waszyngton i Londyn. Amerykanie mobilizują prasę i radio do akcji, mającej na celu neutralizowanie wzrastających wpływów akcji pokojowej. Prezydent Truman wezwał amerykańskich dziennikarzy, zebranych na specjalnej konferencji, aby intensywniej niż dotąd popularyzowali amerykańską demokrację i amerykański styl życia. Jednocześnie na terenie dyplomatycznym zostały wszczęte gorączkowe narady i konsultacje polityczne i wojskowe, a ukoronowaniem ich ma być ostatnia konferencja ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Już pierwsze komunikaty z tej konferencji potwierdzają tezę o bankructwie amerykańskiej polityki w Europie. Plan Marshalla zawiódł na całej linii.. Nie dał on ani tych rezultatów, o których mówiło się jawnie, mianowicie nie zahamował kryzysu w Stanach Zjednoczonych i wzrostu bezrobocia w europejskich krajach marshallowskich, ani też tych, które stanowiły istotę planu, nie potrafił ograniczyć rozwoju idei demokracji i postępu w Europie.

Nasz kraj jest jednym z ogniw w światowym froncie pokoju i postępu. Wewnętrzna solidarność i jedność społeczeństwa, jego jednomyślność jest niezmiernie ważna dla sprawy pokoju i dla rozbudowy gospodarczej i przebudowy społecznej kraju.

Polskie społeczeństwo ma za sobą duże doświadczenie kilkuletniej okupacji wojennej, obozy śmierci, zniszczone miasta i wsie, głód i poniewierkę milionów ludzi. Naród polski w swej masie bez względu na różnice zawodowe, chłop, czy robotnik, nauczyciel, czy ksiądz, uczony, czy artysta, mężczyzna, czy kobieta — wszyscy są przeciw wojnie. Liczne wypowiedzi rzemieślników dowodzą, że idea pokoju jest droga i bliska rzemiosłu polskiemu.

W ciągu 5 lat odbudowaliśmy nasz kraj osiągając pokaźne sukcesy we wszystkich dziedzinach życia. Obecnie stoimy wobec wielkich zadań 6-letniego planu gospodarczego. Polityka rządu ludowego zmierza do skupienia wszystkich zasobów i sił celem wykonania wielkiego planu gospodarczej rozbudowy. W tym kierunku zmierza ustawodawstwo gospodarcze. Temu naczelnemu zagadnieniu polskiego życia poświęcone było 4 Plenum PZPR. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zajęła się na tym plenum szczególnie sprawą doboru i wychowania odpowiednich kadr, jako najważniejszym postulatem decydującym o wykonaniu planów gospodarczych.

Chcemy pracować, chcemy budować, chcemy podnosić dobrobyt naszego kraju, aby w następnych latach nasze życie i życie naszych dzieci było lepsze i dostatniejsze. Dlatego też potrzebna nam jest atmosfera nie zimnej wojny, lecz solidarnego współżycia wszystkich narodów, przyjaznych stosunków i najszerszej wymiany handlowej między wszystkimi państwami.

Najbardziej budującym dla nas jest fakt szybko postępującej konsolidacji naszego społeczeństwa.

# Porozumienie Państwo-Kościół

**Do stabilizacji naszych stosunków wewnętrznych przyczyniło się wydatnie porozumienie między przedstawicielami Rządu RP i Episkopatu Polskiego, podpisane w dniu 14 kwietnia br.**

Porozumienie to powitane zostało przez społeczeństwo polskie i opinię katolicką w Polsce z zadowoleniem i radością, albowiem wniosło ono duże uspokojenie do umysłów społeczeństwa katolickiego, które sugerowane było o rozpalającej się rzekomo w Polsce walce z Kościołem i religią. Tymczasem Rząd nasz, jak i Episkopat, poprzez porozumienie to, zadali cios tej wrogiej propagandzie z zewnątrz idącej, która pod pozorem troski o los Kościoła i religii, prowadziła właśnie konsekwentnie do wywołania wojny religijnej w Polsce.

## Nasze oświadczenia

Władze Naczelne Stronnictwa Pracy oceniły porozumienie to, jako historyczne osiągnięcie. Uchwała Prezydium Rady Naczelnej i Głównego Komitetu Wykonawczego Str. Pracy w sprawie porozumienia między Rządem RP, a Episkopatem stwierdza, że porozumienie „godzi wiarę i przywiązanie do Kościoła Katolickiego ludu polskiego z treścią zdobyczy społeczno-ustrojowych Polski Ludowej. Usuwa ostatnią przeszkodę na drodze do zjednoczenia całego społeczeństwa wokół Rządu Ludowego i jego wielkich zamierzeń gospodarczych. Porozumienie jednoczy wszystkich katolików w Polsce ścisłym i szerokim sojuszem sił walczących o pokój i postęp na świecie, przeciw groźbie wojny domowej. Porozumienie oparte o zasadę nadrzędności interesów Państwa wiąże interesy Kościoła i katolicyzmu w Polsce z wymaganiami racji stanu Polski Ludowej".

Dlatego też w depeszach wysłanych przez władze Stronnictwa do Rządu i Episkopatu zapewniono, że Stronnictwo Pracy, jako stronnictwo katolików, dołoży wszelkich starań i współpracy, aby treść porozumienia stała się w całej rozciągłości własnością całego społeczeństwa polskiego, aby stała się jednym z ogniw akcji na rzecz pokoju światowego.

Stronnictwo nasze ma szczególne powody do zadowolenia z racji zawartego układu. Aczkolwiek postawiliśmy od zarania naszego ruchu konsekwentnie, że jesteśmy stronnictwem katolików, nie wiążącym się w rydwan doczesnej polityki Kościoła, domagaliśmy się w naszej działalności nawiązania stosunków pomiędzy Państwem i Kościołem w duchu nadrzędnego interesu narodu polskiego. W porozumieniu pomiędzy Państwem a Kościołem przewidywaliśmy kres rozterki duchowej społeczeństwa katolickiego, które bierze czynny udział w rozbudowie Polski Ludowej i w utrwaleniu jej niepodległości.

Nasze zadowolenie z treści układu jest tym większe, że układ potwierdza słuszność stanowiska i poglądów politycznych Stronnictwa, wypływających nie z potrzeb taktycznych czy bieżącego rozwoju wypadków, ale z założeń światopoglądowo już dawno skrystalizowanych a zawsze postępowych. Wypływają one już bowiem z deklaracji Klubu Posłów Narod. Partii Robotniczej złożonej w Sejmie w roku 1925 przy dyskusji nad konkordatem zawartym pomiędzy ówczesnym rządem Polski a Stolicą Apostolską.

## Trudności realizacyjne porozumienia

Dlatego też w obecnych przewidywaniach naszych nie uważamy treści zawartego układu pomiędzy Państwem a Kościołem, za dzieło ostatecznie zakończone. Dopiero jego realizacja może go życiowo utwierdzić.. Obecnie zaś widzimy szereg trudności narastających z zewnątrz i wewnątrz kraju. Daliśmy temu wyraz w dwa dni po zawarciu układu w depeszach do Rządu i Episkopatu, kiedy zadeklarowaliśmy gotowość dołożenia wszelkich starań i współpracy, aby treść porozumienia stała się w całej rozciągłości własnością całego społeczeństwa polskiego.

Jak widzimy, układ pomiędzy Państwem a Kościołem reguluje cały szereg zagadnień, zapewniających Polsce Ludowej i jej obywatelom najlepsze warunki rozwoju oraz możność wszechstronnej i spokojnej pracy. Rząd Rzeczypospolitej, który stoi na stanowisku poszanowania wolności religijnej oraz Episkopat polski, mający na względzie dobro Kościoła i współczesną polską rację stanu — dali tym samym dowód możności normalizacji stosunków wewnętrznych, wypływającej z polskiej racji stanu, bez potrzeby uciekania się do pośrednictwa zewnętrznego.

Dużym osiągnięciem porozumienia o znaczeniu światowym, jest między innymi uznanie przez Episkopat Ziem Odzyskanych, jako nieodłącznej części Rzeczyposp. i wyrażenie woli popierania zgodnie z nauką Kościoła wszelkich wysiłków zmierzających do utrwalenia pokoju, oraz przeciwstawienie się wszelkim dążeniom do wywołania wojny.

Jest to silnym uderzeniem w politykę anglo-amerykańską, która w brutalny i konsekwentny sposób prowadziła do wywołania w Polsce walki religijnej, aby na tym budować kapitalistyczno-imperialistyczny zasięg wpływów politycznych.

## Katolicy zachodnio-niemieccy na pozycjach szowinizmu

To słuszne i o wielkiej wartości politycznej porozumienie Rządu z Episkopatem Polskim, zastępujące w dużym stopniu swą nową treścią postanowienia Konkordatu z roku 1925, stało się przedmiotem napaści politycznych ze strony mocarstw zachodnich. Upatrzona przez nich w Polsce, przysłowiowa „beczka prochu', została aktem polskiej roztropności politycznej wbrew ich planom — rozładowana.

Dlatego też jesteśmy dziś świadkami wielkiego nasilenia rewizjonizmu anglosasów w stosunku do naszych granic zachodnich. Zmobilizowali oni w tym celu szowinistyczne społeczeństwo Niemiec Zachodnich, mające swe oparcie w katolickim stronnictwie Adenauera, reprezentującym te same zasady niemieckiej polityki wschodniej, które realizowali Fryderyk II, Wilhelm II i Adolf Hitler. — Adenauer jest więc ich wiernym następcą w tej polityce wschodniej.

Do tej akcji szowinistycznej przeciwko Polsce powołali Anglo-Amerykanie także kardynała Faulhabera, rzecznika prowatykańskich kół katolickich w Niemczech, a zarazem — rzecznika sztabu amerykańskiego. — Tenże kardynał Faulhaber uniesiony gniewem że Episkopat polski będzie domagał się od Stolicy Apostolskiej uznania polskich Ziem Zachodnich, wybrał się do Watykanu, gdzie rozwinął energiczną i gwałtowną akcję przeciwko polskim Ziemiom Zachodnim.

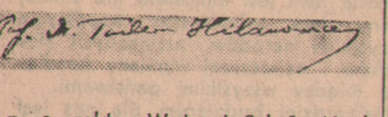
To jest jedna strona trudności zewnętrznych, godzących w realizację porozumienia z 14 kwietnia br. podpisanego pomiędzy Rządem a Episkopatem.

## Opory wewnętrzne

Drugą stronę trudności realizacyjnych, — ale to już trudności wewnętrznych — widzimy w postawie pewnej części polskiego społeczeństwa katolickiego, niedostatecznie przygotowanego do zrozumienia doniosłości tego aktu. Jest część społeczeństwa konserwatywnego, która po prostu nie podąża za duchem czasu i dlatego widzi w treści porozumienia zagrożenie nienaruszalności „odwiecznego ładu Bożego". Ale jest też inna część społeczeństwa, która żadnych zjawisk życia zbiorowego pod kątem perspektywy dziejów nigdy nie chciała widzieć, ani nie chciała rozumieć. Są to



**Za najjaśniejsze i najłatwiejsze do rozwiązania uważam zawsze takie pytania, które dadzą się sprowadzić do formy najprostszej. „Czy pragniesz pokoju!" — Pytanie to odwrócone brzmiało by: „Czy pragniesz wojny!" A więc czy pragniesz, aby ustała normalna komunikacja, aby zabrakło wody, światła i gazu, by powstały największe trudności aprowizacyjne, aż do braku chleba codziennego włącznie, aby Twoi najbliżsi poszli na front i każdej chwili mogli tam zginąć, aby dobytkowi i mieszkaniu Twemu każdej chwili groziło zniszczenie przez bombę atomową, a Tobie i rodzinie los bezdomnego wędrowca itd.! Nie będę wyliczał wszystkich skutków wojny, bo są one nam niestety aż dobrze znane! — Na pytanie to odpowiem pytaniem: „Czy jest człowiek o zdrowych zmysłach, który by tego pragnął?".**



b. p. o. rektor Wyższej Szkoły Nauk Administracyjnych w Łodzi, wykładowca Szkoły Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości, członek Okręgowej Rady Adwokackiej, członek Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi

# O współpracę rzemiosła z prasą

## Referat red. Zdzisława Wójtowicza na zjeździe rzemieślniczym w Malborku

Na zjeździe rzemiosła morskiego w Malborku przedstawiciel „IKP" red. Wójtowicz wygłosił referat na temat współpracy rzemiosła z prasą, który podajemy w obszernym streszczeniu:

...Nie potrzebuję przypominać, bo widzicie to stale, że „IKP" niezmordowanie porusza tematykę rzemieślniczą nie tylko w pierszym w Polsce cotygodniowym dodatku pt. „Rzemieślnik Polski", ale czyni to systematycznie na codziennej kolumnie wybrzeżowej i innych mutacjach terenowych, zaś współpracownik Redakcji, który ma zaszczyt do Was przemawiać, choć nie jest obdarzony szczególną kondycją fizyczną, lecz mimo to zawsze stara się być obecny z Wami, przy Waszych uroczystościach i przy Waszych warsztatach, w dniach radości i w dniach smutku.

Ta nieustanna współpraca rzemiosła z dziennikarstwem sprawiła, że Wasz udział w życiu społ, uległ upowszechnieniu, przestał być tajemnicą działaczy rzem., a sprawy rękodzieła dotarły przez prasę na wielki warsztat państwowy i społeczny. Jestem daleki od przypisywania Redakcji, a tym bardziej sobie jakichkolwiek z tego tytułu zasług, lecz z satysfakcją mogę stwierdzić, że spełniamy swój obowiązek i wykonywułemy pożyteczne dzieło.

Cóż jednak znaczy udział w tej pracy jednostek?! Udział ten często musi się kończyć przy drzwiach zamkniętych dobrych chęci... Inaczej rzecz wyglądałaby, gdyby do pracy przystąpiło szersze grono szermierzy pióra. I znów nie chcę przez to powiedzieć, że szukamy wśród Was taletów dziennikarskich dla „IKP", choć niewątpliwie i takie mogą się objawić, a sami nie doceniacie Waszych możliwości w pisaniu...

Pragnę zwrócić Wam jednak uwagę na tę potężną siłę, którą zdołała wytworzyć upowszechniona, jak nigdzie na świecie, prasa radziecka, wciągnąwszy do kolektywnej współpracy redakcyjnej korespondentów terenowych spoza dziennikarstwa, a więc ludzi od warsztatów, od pługa, tokarni, czy z rusztowań budowlanych. Nieogarnione tysiące korespondentów współpracują w ZSRR z redakcjami, są czujnym sumieniem w każdym zakładzie pracy, na każdej płaszczyźnie działalności społecznej.

Ten zdrowy pęd do ulepszeń prasowych ogarnął również i nasz kraj. W oczach rośnie armia korespondentów robotniczych i chłopskich. Prasa dzięki nim zdobyła nowy oręż w walce o pokój, postęp, sprawiedliwość społeczną i lepsze osiągnięcia produkcyjne. Czy jedynie rzemiosło ma być poza zasięgiem dobrego przykładu radzieckiego? Czy sprawy rzemieślnicze na obecnym etapie przemian ustrojowych nie wymagają od zorganizowanego rękodzielnika tej samej czujności społecznej i zawodowej?

Odpowiedź może być tylko jedna: Bierzcie w tej pracy przykład z przodującej klasy robotniczej! Ma ona w swym ręku najskuteczniejszy oręż polityczny, idzie pod przewodem potężnej PZPR, a jednak nie czeka, by ją ktokolwiek wyręczał na odcinku prasowym, lecz sama bierze pióro do ręki i walczy o spełnienie swych postulatów! Również rzemiosło musi sobie powiedzieć: Sami walczymy o swój byt i o swe prawa!

Jeśli do obrony i pomyślnego rozwoju naszych spraw, wciągniemy całą armię korespondentów rzemieślniczych, to uzbroimy prasę partyjną mieszczaństwa w nowoczesny oręż polityczny, a sprawy rękodzieła w opinii publ. kraju będą inaczej, bo lepiej postawione i zapewniona będzie egzekutywa Waszych słusznych postulatów.

Na I zjeździe korespondentów robotniczych i chłopskich w dniu 6 bm. Premier Cyrankiewicz tak określił doniosłą rolę prasy: „Jednym z najważniejszych czynników, umożliwiających kierownictwu Państwa uzyskanie pełnego pola widzenia, rozszerzenia jego kręgu, dostrzegania zjawiska jest dobrze i właściwie funkcjonująca prasa.

Aby nasza prasa mogła istotnie spełnić swe zadanie, musi ona naprawdę być ściśle związana z masami, z terenem. Wtedy tylko będzie mogła spełnić funkcję zbiorowego organizatora, to znaczy, że prasa w Polsce Lud. nie może być redagowana tylko zza biurka redaktorskiego. Gazeta nasza musi być redagowana w bezpośrednim zetknięciu z człowiekiem, musi być najsilniej powiązana z masami: Musi z nimi codzień rozmawiać i musi dobrze rozumieć to, co jej masy o sobie mówią, a najlepszym środkiem, zapewniającym gazecie ten związek z masami i ich życiem jest sieć korespondentów. Korespondent terenowy — to najczulszy, najwrażliwszy aparat, wiążący redakcję gazety z życiem!"

Jestem przeświadczony, że powyższa wypowiedź p. Premiera może być z całą słusznością zastosowana również do sieci korespondentów rzemieślniczych i wierzę, iż nie zabraknie ani jednego świadomego rzemieślnika, który nie znajdzie czasu na to, by skreślić choćby najkrótszą korespondencję dla swojej gazety tj. dla „IKP". Pisząc korespondencję, nie trzeba wysilać się na wielką publicystykę, ani na wyczyny literackie!...

Po prostu ciągłymi informacjami trzeba przedstawiać codzienny nurt życia rzem. na waszym terenie, a już redakcja nada temu szlif dziennikarski i właściwą oprawę, niezbędną dla słowa drukowanego. Dla tego celu trzeba utrzymywać ciągły przyjacielski kontakt z redakcją. W każdym numerze macie podany adres terenowego oddziału redakcji „IKP" i tam należy przesyłać korespondencję.

Krótki plan pracy brzmi: Współpracować z redakcją Waszej gazety, popierać ją, abonować i propagować dziennik w najszerszych kołach społecznych, aby głoszone przez nas idee krzewiły się coraz szerzej, aby hasła pokoju, postępu i sprawiedliwości społecznej skupiały pod naszymi sztandarami coraz szersze koła zdrowo myślącego społeczeństwa polskiego! Niech ten przewrót na odcinku prasowym doprowadzi do powstania gęstej sieci korespondentów rzemieślniczych, która uzupełni kadry korespondentów robotniczych i chłopskich walczących o lepsze jutro powszechne!



**Przeżyłem dwie wojny i jej tragiczne skutki, toteż w imię najbardziej osobistego interesu własnego jak i szczęścia mych dzieci podpisałem apel sztokholmski, bo w ten sposób — łącznie z wielomilionową masą ludzi dobrej woli — kładę moralną zaporę knowaniom podżegaczy wojennych, usiłujących wtrącić ludzkość w bezmiar nieszczęścia.**

**Władysław Spoliński**
wicedyrektor Izby Rzemieślniczej w Łodzi

ci sami, którzy równie mocno przeciwni byli katolickiej myśli społecznej w sprawie reform społecznych, jak dzisiaj przeciwni są wszelkiej walce o poprawę bytu szerokich mas robotniczo-chłopskich i tworzeniu nowego ustroju społecznego. Dla nich naród i państwo na tyle było cenione, na ile stanowiło teren eksploatacji i ich interesów. Instytucję Kościoła natomiast spychali oni do roli stróża tych swoich interesów.

Po prostu patriotyzm i gorliwość religijną objawiają oni jedynie dla ukrycia swoich egoistycznych celów. Stąd też ludzie ci byli i są nadal podatni do wszelkiego rodzaju sprzedajnej dywersjii i panikarstwa wewnętrznego, chociażby za cenę ruiny gospodarczej narodu i państwa, za cenę walki Państwa z Kościołem.

Wydawać się może niektórym, że są to zbyt mocne sformułowania. Pragnę jednak stwierdzić, że nie. Wszelka bowiem postawa konserwatywna i dywersyjna wobec postępu jest amoralna i akatolicka. Nam ludziom świadomym rozwoju rzeczywistości społecznej, a zarazem szczerym i uczciwym Polakom i katolikom musi wobec tego zależeć, aby piętnem zacofania i wrogości wobec rozwoju społecznego—tych nielicznych ludzi, nie obarczać całości pozytywnego i postępowego społeczeństwa i Kościoła Katolickiego w Polsce.

## Jakie są nasze obowiązki?

Jesteśmy przekonani, że fakt podpisania porozumienia pomiędzy Rządem a Episkopatem, nie stabilizuje praktycznie w niczym jego treści. Zacznie ono żyć rumieńcem dopiero wówczas, kiedy Rząd doprowadzi do praktycznego rozpoznania przez terenowe czynniki administracyjne obowiazków z porozumienia wynikających, i kiedy Episkopat poprzez szerokie duchowieństwo przyjmie czynnie zobowiązania układu. — Wreszcie porozumienie to będzie powszechnym wówczas kiedy szerokie rzesze społecz.. katolickiego, staną się jego duchownym, a tym samym praktycznym sygnatariuszem.

Na nas katolików, ludzi postępu, spada obowiązek prowadzenia szerokiej akcji uświadamiania społeczeństwa katolickiego po linii przyswajania przez nie treści zawartego w dniu 14 kwietnia porozumienia i jego politycznej, społecznej i gospodarczej wartości dla Państwa i Kościoła, a w sumie wartości — płynących dla Narodu Polskiego oraz pokoju światowego

Stronnictwo Pracy, które — jak już poprzednio mówiłem — w depeszach do Rządu i Episkopatu zobowiązało się do wcielania wartości układu w pojęcie mas katolickich, — przystąpiło czynnie do tej akcji. — Odbyliśmy w tej sprawie w kwietniu odprawę krajową działaczy wojewódzkich Stronnictwa. Po tej samej linii odbyło się szereg zebrań terenowych, na których referenci uświadamiali zebranych o realnych wartościach treści porozumienia. Notujemy również żywe i pozytywne zainteresowanie społeczeństwa zawartym porozumieniem. Włączyliśmy się, jako Stronnictwo, między innymi i z tą myślą i z szeroko zakrojoną działalnością do akcji walki o pokój.

Obecnie jednak, kiedy imperialiści anglo-amerykańscy niezależnie od ich wyraźnych i ogólnych tendencji światoburczych wprzęgnęli do akcji rewizjonistycznej przeciwko polskim ziemiom zachodnim również szowinizm nacjonalistyczny Niemiec Zachodnich, używając do jego podsycania stronnictwa katolickiego pod wodzą Adenauera, — nam katolikom polskim wypada szczególnie zająć w tej sprawie stanowisko..

Nie może być obojętna dla nas katolików polskich kampania prowadzona przez duchowieństwo niemieckie z kardynałem Faulhaberem na czele przeciwko porozumieniu Państwa z Kościołem w Polsce i sprawie Ziem Odzyskanych.

Musimy zdecydowanie przeciwstawić się mobilizacji nauki niemieckiej do walki przeciwko granicy Odra — Nysa, mobilizacji dokonywanej w ramach tzw. Ostdeutsche Kulturwoche. (Wschodnioniemieckie Tygodnie Kultury).

Jako katolicy, ale jednocześnie jako szczerzy i gorący patrioci polscy, patrzymy z przykrością i troską na panoszenie się w Stolicy Apostolskiej antypolskiej polityki, podsycanej przez niemieckich dygnitarzy kościelnych, zajmujących tamże kluczowe stanowiska.

Wobec tych masowych już faktów szowinistycznych, kierowanych przez anglo-amerykańskie koła imperialistyczne przeciwko polskim Ziemiom Zachodnim, a jednocześnie przeciwko narodowi polskiemu, my katolicy polscy zabieramy głos!

Imperialistom i szowinistom, a przede wszystkim tym spod znaku katolickiego odpowiadamy:

My katolicy polscy nie chcemy nowej wojny. Jesteśmy narodem miłującym pokój i dlatego nasze miejsce jest w szeregach narodów walczących o pokój na całym świecie. Dowodem tego jest przyjazna polityka Polski do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z którą solidaryzuje się cały naród polski widzący potrzebę przyjaznego współżycia obu sąsiadujących z sobą narodów.

Podkreślamy, że do nowego „Drang nach Osten" nie dojdzie, albowiem stoimy w potężnym masywie pokój miłujących narodów słowiańskich i innych narodów ze Związkiem Radzieckim na czele, zdolnym do odparcia każdej agresji.

## Obłuda polityki anglo-saskiej

Doświadczenie wykazuje, że obecna polityka zimnej wojny, uprawiana przez anglo-sasów, jest polityką imperialistyczną, zmierzającą do skolonizowania gospodarczego i podporządkowania Ameryce narodów całego świata.

Przypominamy, że jest to dalszy ciąg polityki anglo-saskiej. Tej z roku 1941, kiedy to narody Europy środkowej jęczały pod jarzmem okupacji hitlerowskiej, a anglosasi zwlekali z utworzeniem drugiego frontu; przygotowywali natomiast plan, który miał za zadanie podzielić w przyszłości świat na poszczególne „teatry wojenne". Przygotowania obecne do nowej wojny atomowej mają swoje źródło niewątpliwie w zaplanowanym jeszcze w 1941 roku podziale świata na poszczególne teatry wojny.

**PRAGNIESZ**
**szczęścia**
**swych dzieci**
**podpisz**
**APEL POKOJU**

Stwierdzamy, że nie zatraciliśmy ani pamięci, ani wynikającej z niej świadomości na przyszłość, co do polityki anglo-amerykańskiej w stosunku do Polski.

Pamiętamy wrzesień 1939 r., kiedy to polityka anglo-saska pozostawiła Polskę na pastwę Niemiec hitlerowskich, mimo zawartego paktu o pomocy wzajemnej.

Pamiętamy zapewnienia Winstona Churchilla dane Polakom, że „jesteśmy z wami związani na życie i na śmierć.. Będziemy żyć i umierać razem".

Pamiętamy, że uroczyste zapewnienia anglosasów dawano Polakom jedynie wówczas, kiedy Anglia była w niebezpieczeństwie inwazji. Po wojnie, w której tracili życie nasi dzielni lotnicy i marynarze, wyrzucano i więziono następnie naszych żołnierzy zatrzymując jedynie marionetki polityczne, jako narzędzie dywersji przeciwko Polsce.

Jesteśmy więc zorientowani w zakłamaniu politycznym anglo-sasów w stosunku do Polski.

## Znamienny głos duchownego

Nawet ich propaganda przeznaczona na rozdarcie naszych uczuć religijnych, nie zdoła zaćmić naszej drogi politycznej. Orientujemy się dobrze, że Ameryka — gniazdo wszelkich sekt religijnych, jak najmniej myśli poważnie o losie katolików. Jaka jest prawda o intencjach amerykańskich „obrońców zagrożonej cywilizacji chrześcijańskiej", niechaj świadczy najbardziej miarodajna wypowiedz ks. infułata Kłosa w jego wspomnieniach i wrażeniach z podróży na Kongres Eucharystyczny w Chicago, w których zanotował taki głos Polaków-katolików, żyjących w Ameryce: „Nie mamy żadnej pomocy ze strony biskupów amerykańskich w utrzymaniu polskości. Chcą nas zamerykanizować i używają do tego działania Kościoła".

Ta sama metoda używania uczuć religijnych i instytucji Kościoła dla celów imperialistycznych, stosowana jest dzisiaj.

Przykładem tego jest angloamerykański wpływ na politykę Watykanu, oraz ożywianie szowinizmu i rewizjonizmu Niemiec Zachodnich za pośrednictwem kleru katolickiego z kardynałem Faulhaberem na czele.

Pamiętamy 1 września, dzień rozpoczęcia hitlerowskiej agresji na Polskę. Ofiarą jej padł w pierwszym dniu Gdańsk, na którego terenie ówczesnego zasięgu politycznego dziś obradujemy. Tutaj właśnie hitlerowcy pastwili się najpierw nad polską ludnością, a ówczesny biskup gdański Splett, powołany do czuwania nad życiem religijnym i do obrony swoich wiernych, nie zaprotestował. Przeciwnie jego pierwszą publiczną działalnością, było odprawienie modłów o dalsze błogosławieństwo dla Führera i jego faszystowskiej ojczyzny, a równocześnie wydał zakaz kazań publ., modłów i śpiewów w języku polskim. Zakazano spowiadania się w języku polskim nawet na łożu śmierci.

Ta sama nawałnica potoczyła się następnie na teren całej Polski i innych krajów okupowanych. Za nią szła niemiecka administracja kościelna

Stwierdzamy, co tylekroć podkreślaliśmy, że w sprawach wiary i moralności uznajemy jako katolicy najwyższy autorytet Papieża i hierarchii.

## Nauka płynąca z doświadczenia

To jednak, co mówią nam dzieje półtorawiekowej walki Kościoła polskiego w obronie swej samoistności wobec niemieckiej organizacji kościelnej — to co przeżywają nasi rodacy w Ameryce, a o czym napisał ks. infułat Kłos — to co przeżywaliśmy jako Polacy i jako katolicy w okresie okupacji hitlerowskiej i wreszcie bieżąca polityka uprawiana pod płaszczykiem obrony cywilizacji chrześcijańskiej, wszystko to łącznie uczy nas katolików polskich obowiazku przeciwstawiania się świeckiej polityce Watykanu, ilekroć razy nie będzie ona zgodna z interesami naszego Narodu i Państwa Polskiego.

Jesteśmy świadomi faktu, że rewolucyjny nieodwracalny pochód przebudowy ustrojowej postawił naród polski wobec konieczności współistnienia katolicyzmu i marksizmu.

Wzajemne współżycie katolicyzmu i marksizmu nasuwa nam konieczność zajmowania określonego stanowiska wobec całej masy określonych zagadnień.

I w tych warunkach katolicy polscy kierować sie będą generalną zasadą — zasadą polskiej racji stanu.

Za słowami ks. kardynała — prymasa Hlonda — „i my chcemy również dać swój wkład w budowę nowego, lepszego ustroju społecznego i politycznego — i „nie lękamy się ani nowego tempa życia, ani przemian społecznych, ani rządów ludu".

My Stronnictwo Pracy, jego członkowie i sympatycy, jak Polacy i katolicy będziemy wzmacniać w ramach swych możliwości wewnetrzną spoistość naszego Państwa Ludowego i pomagać w dziele koordynacji wysiłków całego narodu bez względu na wierzenia i przekonania w imię interesu ogólnego Narodu, Polski Ludowej i Pokoju świata.

## Kalendarzyk

*Piątek, 26 maja 1950 r.*
*Katolicki:* Filipa, Augustyna
*Słowiański* Więcymira.

## BYDGOSZCZ

**Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.**

# XI KONCERT SYMFONICZNY

Dzisiejszy koncert w Pomorskim Domu Sztuki poświęcony jest całkowicie kompozytorom współczesnym. Usłyszymy „Scherzo" **Sergiusza Rachmaninowa**, suitę baletową „Romeo i Julia" **Sergiusza Prokofiewa** — i — koncert skrzypcowy kompozytora pomorskiego — **Konrada Pałubickiego**, wykonany po raz pierwszy w Polsce. Wykonawcą koncertu będzie znakomity skrzypek, koncertmistrz Filharmonii Bałtyckiej — **Jan Wawrzyniak.** Wielkim zespołem Pom. Orkiestry Symfonicznej dyrygować będzie świetny dyrygent Filharmonii Warszawskiej — **Tadeusz Wilczak.**

Koncert odbędzie się dziś, w piątek, 26 bm. o godz. 20 w Pomorskim Domu Sztuki.

# Satyra i piosenka w Pom. Domu Sztuki

Świetny zespół talentów literackich i muzycznych obejmuje tytuł imprezy „Satyra i piosenka".

A więc Grodzieńska, popularna aktorka i niemniej popularna autorka dowcipnych felietonów satyrycznych. Minkiewicz znany jest wszystkim jako „pigularz" z Przekroju, chłoszczący grzeszki naszego życia codziennego. Wiecha znają także wszyscy.

Twórczość Pasternaka rozwija się w dwóch kierunkach: usłyszymy zarówno jego wiersze liryczne jak i świetne satyry polityczne i inne.

Fogg zaśpiewa nowe i popularne piosenki. Akompaniuje niezawodny Białoskórski.

Wieczór satyry i piosenki odbędzie się 28 bm. o godz. 20 w Pomorskim Domu Sztuki. Dla zw. zawodowych 50 proc. ulgi w postaci talonów rozprowadza ORZZ.

# Nie żałujmy grosza na Dom Chłopa

Z okazji „Święta Ludowego" odbędzie się w dniach od 28 i 29 maja br. zbiórka publiczna na „Dom Chłopa" w Warszawie. Z uwagi na to, że celem zbiórki jest zasilenie ze składek społeczeństwa funduszy na postawienie „Domu Chłopa" w odbudowującej się stolicy prosi się społeczeństwo bydgoskie o składanie hojnych datków.

## Komunikaty

**Państw. Organ. Imprez Artystycznych ARTOS** podaje do wiadomości członkom związków zawodowych, że bilety ulgowe na imprezę pt. „Satyra i piosenka" będą wydawane za okazaniem talonu tylko do soboty, 27 bm. przed południem. W ostatnim dniu przedsprzedaży pozostałe bilety ulgowe będzie można nabyć za okazaniem legitymacji związkowej.

## Wywiad z inż. Tubielewiczem

# Czy wody brakuje?

## Mieszkańcy Bydgoszczy muszą pamiętać o zarządzeniu oszczędnościowym w okresie upałów

W ostatnich dniach mieszkańcy niektórych dzielnic Bydgoszczy — a zwłaszcza Szwederowa — skarżą się na brak wody. W sprawie tej zwróciliśmy się do naczelnika Miejskich Wodociągów — inż. Tubielewicza.

— Nie jest to właściwie sprawa braku wody — objaśnia nas nasz rozmówca — lecz sprawa złego ciśnienia wody. Zresztą skargi niektórych mieszkańców są częstokroć nieuzasadnione, a sama wina za obecny stan rzeczy obciąża częściowo niektórych mieszkańców miasta.

Wodociągi bydgoskie zaopatrują w wodę do picia 108.000 mieszkańców oraz dla celów gospodarczych 25 proc. miejscowego przemysłu. 72 proc. dostaw wody wykorzystuje część miasta na lewym brzegu Brdy, zaś około 23 proc. na prawym. Zdolność wydobycia wody przez stację pomp wynosi do 700 $m^3$ na godzinę. Woda ta częściowo jest wykorzystywana od razu w sieci rozprowadzającej, a nadwyżki magazynowane są w wieży ciśnień. Te właśnie nadwyżki, zbierające się podczas nocy (około 1.200 $m^3$), kiedy zapotrzebowanie na wodę jest mniejsze, wykorzystywane są podczas godzin największego zużycia.

### REKORDOWE ZUŻYCIE WODY

W ostatnim okresie czasu, w maju, zużycie wskutek upałów szalenie wzrosło. Maksymalne zużycie w roku bieżącym, dnia 23 bm., wyniosło 16.000 $m^3$ wody, tj. 960 $m^3$ na godzinę (w 1949 r. maksimum 868 $m^3$ na godz.). Nic też dziwnego, że wobec tego wyczerpały się zapasy w zbiorniku, a stacja pomp sama nie może zaspokoić zapotrzebowania i wywołać tak dużego ciśnienia wody, ażeby dochodziła ona do wysoko położonych dzielnic naszego miasta.

Według obliczeń Wodociągów ok. 5 proc. mieszkańców miasta w dzielnicach położonych o 70 m nad poziomem morza (część Szwederowa) w godzinach największego zużycia wody zostało pozbawionych jej dostawy. Stąd liczne skargi. W godzinach wieczornych woda dociera jednak normalnie do całej sieci.

### WĘDRÓWKA KROPLI DESZCZU

W pewnej mierze brak wody powoduje również mniejsze jej wydobycie z ujęć. Woda zbiera się pod ziemią z opadów, które przez długi czas muszą wędrować przez glebę zanim dotrą do ujęcia. Oblicza się, że kropla wody deszczowej wędruje z szybkością 1,70 m na dobę i wypompowana zostanie dopiero po przeszło 2 latach. Tegoroczne wydobycie wody uzależnione zatem jest od opadów atmosferycznych w 1947 roku, kiedy panowała posucha.

W chwili obecnej konieczne jest przeprowadzenie pewnej oszczędności przez zakłady przemysłowe, zwłaszcza posiadające własne studnie artezyjskie, oraz przez jak najbardziej społeczne podejście mieszkańców. Chodzi tu o niezużywanie wody w dni powszednie w godzinach od 6—20 do celów takich, jak podlewanie ogródków itp. Można to czynić w godzinach późniejszych, Ponadto mieszkańcy Bydgoszczy powinni zgłaszać wszelkie wady instalacji wodnych, z których wycieka woda w małych ilościach, co w sumie równa się jednak dziesiątkom metrów kubicznych wody.

Wodociągi Miejskie przypominają o wydanym i ogłoszonym przez siebie w ostatnich dniach zarządzeniu oszczędnościowym, mającym na celu jedynie i wyłącznie dobro społeczne. Nieprzestrzegający zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

### SZUKAMY NOWYCH ŹRÓDEŁ

Jedną z ważnych spraw, nad którą usilnie pracują technicy Wodociągów Miejskich, jest znalezienie nowych źródeł wody, aby zaradzić z dnia na dzień rosnącemu zapotrzebowaniu na wodę.

Do celów przemysłowych możnaby używać wody z Wisły. Okupant pobudował olbrzymią stację pomp pod Łęgnowem, która mogłaby pokryć przeszło 4-krotnie potrzeby Bydgoszczy. Stacja pomp jest częściowo zdewastowana wskutek działań wojennych, niemniej jednak pozostałe części przedstawiają wartość milionów złotych i przy stosunkowo niskich nakładach inwestycyjnych stacja mogłaby zostać uruchomiona. W sprawie tej zwracano się już do Urzędu Wojewódzkiego i miejmy nadzieję, że urządzenia zostaną przekazane miastu. (Nik).



Świetlicowy zespół muzyczny „Zrywu" pod. dyr. p. Sieradzkiego wykazuje bardzo ożywioną działalność. Poza uświetnianiem akademii i różnego rodzaju obchodów, zespół muzyczny ma w swym dorobku takie imprezy, jak zagadki muzyczne, koncerty, wieczory muzyki i tańca.
Na zdjęciu — zespół muzyczny w czasie próby. Foto — IKP

# Autobusem do szkoły!

## Trzy bursy i internaty powstaną w Bydgoszczy

W Bydgoszczy zostaną otwarte nowe internaty i bursy dla młodzieży szkolnej. W projekcie znajduje się oddanie trzech budynków do użytku młodzieży.

Do końca września br. zostanie wyremontowany i urządzony budynek internatu przy ul. Mińskiej na Czyżkówku. Pomieszczenie znajdzie 130 osób. Internat i bursa wyposażone zostaną w sposób jak najbardziej nowoczesny. Młodzież otrzyma do swych gier i zabaw obszerne boisko. Do miasta dojeżdżać będzie specjalnym autobusem.

W roku 1952 zostanie zakończona budowa nowego internatu i bursy dla młodzieży w dzielnicy Wielkie Bartodzieje. Pomieszczenie tam znajdzie około 200 uczniów.

Przy ul. Chrobrego, natychmiast po opróżnieniu przez lokatorów jednego z budynków, zostanie otwarta trzecia bursa.

Powyższe plany Towarzystwa Burs i Stypendiów, mające na celu udogodnienia nauki szkolnej dojeżdżającej młodzieży, zasługują na szczególną uwagę społeczeństwa, które w czasie najbliższego „Tygodnia TBS", trwającego od dnia 4 — 10 czerwca br., będzie mogło przyczynić się swymi ofiarami pieniężnymi do realizacji tych ważnych zamierzeń. (ju-k)

# Droga do zdobycia zawodu otwarta!

Polska Ludowa dba o swą młodzież i otacza ją opieką, dając jej możność kształcenia się, możność zdobycia zawodu — dowodem tego wśród szeregu szkół i uczelni, są szkoły Przysposobienia Przemysłowego różnych typów, w których każdy chętny znajdzie dobrze urządzony internat, z którego korzysta bezpłatnie, będzie szkolił się pod fachową opieką najlepszych instruktorów i zdobędzie korzystny zawód. Dla uczniów wyróżniających się pilnością i zdolnością, w dalszym etapie nauki, stoją otworem wyższe uczelnie i nieograniczony awans społeczny. Szczególnie dotyczy to SPP dział węglowy, gdzie po ukończeniu nauk jest zapewniona praca w górnictwie.

A więc nie szukaj pracy dorywczej, a zgłoś się do Komendy Powiatowej lub Meijskiej P. O. „SP" i dziś jeszcze zapisz się do SPP dział węglowy.

## Co gdzie kiedy

**Teatr Ziemi Pomorskiej.** Piątek i sobota: Tu mówi Tajmyr. — Pocz. o g. 19.30.

**KINA — Pomorzanin:** Milcząca barykada. **Polonia:** Hrabia Monte Christo (II seria). **Wolność:** Ulica złoczyńców. **Orzeł:** Zakochani są sami na świecie. **Gryf:** Swiat się śmieje. **Bałtyk:** Bogaty plon. **Bagatela:** Siódma zasłona.

**Seanse:** Pomorzanin, Gryf, Wolność i Polonia: 16.00, 18.15 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20.00. Bagatela: 20.15.

**WYSTAWY** — Pomorski Dom Sztuki Prace Zw. Artystów-Plastyków Okr. Warszawskiego.

**DYŻURY APTEK:** Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5 (tel. 23-46).

**Ważne telefony:** Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11 Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. — Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej-11-87.

**Program radiowy na bydgoskiej fali**
**Sobota, 27 maja:**

8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka. 14.15 Młodzież na drodze socjalizmu — audycja Haliny Filutowicz. 15.30 Słuchowisko dla świetlic dziecięcych „Wiesław" K. Brodzińskiego. 16.35 Utwory J. S. Bacha w wyk. Jerzego Godziszewskiego. 16.50 — 15 fragment powieści Polewoja „Wrócił". 22.20 Komentarz tygodnia. 22.35 Muzyka taneczna.

**Festiwal filmów czechosłowackich w kinie „Pomorzanin".**

Piątek, 26. 5.: „Milcząca barykada" — film wg scenariusza Jana Drdy z udziałem Barbary Drapińskiej.

Początek seansów w „Pomorzaninie" — o godz. 16, 18.15 i 20.30. — W niedziele i święta o godz. 13.45, 16, 18.15 i 20.30.

## Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

ZEBRANIE SEKCJI Emerytów ZZK Koło II Bydgoszcz odbędzie się dnia 31. V. br. o godz. 15 w sali Stołówki Kolejowej przy ul. Zygm. Augusta.

# Z frontu pokoju

Uczestnicy kursu dla przewodniczących i sekretarzy rad zakładowych uroczyście przystąpili do złożenia podpisów pod apelem sztokholmskim.

Po przemówieniu uczestnika kursu Janulewicza, który naświetlił sytuację międzynarodową i znaczenie składania podpisów pod apelem, uroczystość przeobraziła się w manifestację, na której zebrani rzucali hasła na cześć Komitetu Obrońców Pokoju, Wodza Międzynarodowego Proletariatu Józefa Stalina, Prezydenta Bolesława Bieruta oraz wyrażali swą gotowość stania na straży pokoju, przez pogłębienie swojej wiedzy marksistowsko - leninowskiej, jak również wzmożoną pracą przyśpieszyć realizację planu 6-letniego.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

# Wojewódzka konferencja oszczędnościowa

W Izbie Skarbowej w Bydgoszczy odbędzie się w dniu 31 maja br. o godz. 10 kwartalna wojewódzka konferencja oszczędnościowa. W konferencji mogą wziąć udział kierownicy lub ich zastępcy istniejących we władzach, urzędach i instytucjach organów kontroli wewnętrznej.

# Bieg narodowy w Bydgoszczy

W dniu 4 czerwca o godz. 9.30 odbędzie się na Stadionie Miejskim największa tegoroczna impreza sportowa — Woj. Bieg Narodowy. Na imprezę przybędzie 720 zawodników reprezentujących Bydgoszcz, Toruń, Inowrocław, Grudziądz i Włocławek oraz 18 powiatów województwa.

W imprezie tej wezmą udział najlepsi biegacze Pomorza wyeliminowani w masowych startach Biegu Narodowego, którzy weszli do reprezentacji miast wydzielonych i powiatów.

Start najlepszych na Pomorzu na dystansie 1000 m mężczyzn i 500 m kobiet zapowiada się sensacyjnie ze względu na udział nieujawnionych talentów, które dzięki eliminacjom wypływają, zdobywając coraz to nowe sukcesy na imprezach ogólnopolskich.

Wstęp na imprezę bezpłatny.

# Zielone Świątki w kościołach

## Nabożeństwa i przyjęcia do Komunii św.

W nadchodzącą niedzielę obchodzimy uroczystość Zesłania Ducha Św..

Tradycyjnym zwyczajem w pierwsze święto przystępują dzieci do I Komunii św. Porządek uroczystości przyjęcia do I Komunii św. w parafiach bydgoskich jest następujący:

**Parafia Farna.** — O godz. 8 zbiórka dzieci przed Domem Katolickim. O g. 8.15 wprowadzenie dzieci w procesji do kościoła. O godz. 8.30 uroczyste nabożeństwo, kazanie i Komunia św. Celebruje w asyście duchowieństwa ks. prob. Hanelt. O godz. 15 nieszpory, po czym wręczenie pamiątek I Komunii św. i wspólna fotografia.

**Parafia Najśw. Serca Pana Jezusa.** — O godz. 7.30 zbiórka dzieci przed biurem parafialnym, Plac Piastowski, po czym wprowadzenie dzieci do kościoła. O g. 8 uroczyste nabożeństwo, kazanie, Komunia św. Uroczystość celebruje w asyście duchowieństwa dziekan bydgoski ks. kan. Konopczyński. O godz. 15 nieszpory i rozdanie pamiątek I Komunii św.

**Parafia Św. Trójcy.** — O godz. 8.30 zbiórka dzieci przy salce parafialnej. O godz. 9 nabożeństwo i kazanie. Celebransem będzie ks. radca M. Skonieczny. W drugie święto o godz. 15 nieszpory i procesja jubileuszowa.

**Parafia Matki Boskiej Nieustającej Pomocy (Szwederowo).** — O godz. 7.45 zbiórka dzieci na cmentarzu kościelnym przy grocie Matki Boskiej. O godz. 8 odprawi ks. proboszcz Rólski uroczyste nabożeństwo z kazaniem i Komunią św. O godz. 15 nieszpory i procesja jubileuszowa dla wszystkich.

**Parafia św. Wincentego a Paulo (Bielawki).** — O godz. 8.30 zbiórka dzieci na placu przy kościele, o godz. 8.45 dzieci wprowadzone zostaną w procesji do kościoła. O godz. 9 kazanie i uroczyste nabożeństwo, które celebrować będzie ks. Wł. Giemza. O godz. 16 nabożeństwo, po którym nastąpi rozdanie pamiątek I Komunii św.

**Parafia św. Antoniego (Czyżkówko).** — O godz. 8 zbiórka dzieci w kaplicy przy ul. Koronowskiej, o godz. 8.15 wyrusza procesja z dziećmi do kościoła, gdzie proboszcz parafii ks. kan. Spychalski odprawi uroczyste nabożeństwo z kazaniem i Komunią św.

**Parafia — Kongregacja Św. Ducha przy ul. Kujawskiej 117.** — Zbiórka dzieci o godz. 7.45 koło kościoła, które z procesją wprowadzone zostaną do świątyni. O g. 8 uroczystą mszę św. odprawi ks. P. Pilarski. który wygłosi kazanie. O godz. 16.45 zbiórka dzieci, po czym o godz. 17 odprawione zostaną uroczyste nieszpory z procesją jubileuszową. Po nieszporach przyjęcie dzieci do szkaplerza św.

**Parafia św. św. Piotra i Pawła (Plac Wolności).** — O godz. 8.30 zbiórka dzieci przy zakrystii kościoła, skąd w procesji wprowadzone zostaną do świątyni. O g. 9 uroczyste nabożeństwo i kazanie — celebruje ks. mgr prof. Wiśniewski. O g. 16 uroczyste nieszpory, po czym rozdanie obrazków pamiątkowych.

**Parafia Miłosierdzia Bożego (Wilczak).** O godz. 8.30 zbiórka dzieci przy plebanii. O godz. 8.45 wprowadzenie dzieci do kościoła, po czym uroczyste nabożeństwo i kazanie. Uroczystość celebruje ks. dr Małecki. O godz. 15 uroczyste nieszpory i procesja jubileuszowa dla wszystkich, po czym rozdanie pamiątek I Komunii św.

**Parafia św. Wojciecha (Okole)** — O godzinie 8.15 zbiórka dzieci na cmentarzu kościelnym. O godz. 8.30 kazanie i uroczysta msza św., którą odprawi ks. prob. prof. Balcerek. O godz. 14 zbiórka dzieci celem uroczystego przyjęcia szkaplerza św. O godz. 15 uroczyste nieszpory z procesją jubileuszową dla wszystkich parafian.

**Parafia św. Józefa (ul. Toruńska).** — O godz. 7.45 zbiórka dzieci w salce parafialnej.. O godz. 8 celebruje uroczyste nabożeństwo i wygłosi kazanie ks. prob. prof. Rynkiewicz.

**Parafia św. Stanisława Biskupa (Sierniczek)** — O godz. 8.15 zbiórka dzieci na cmentarzu kościelnym. O godz. 8.30 uroczyste nabożeństwo, które odprawi i wygłosi kazanie prob. ks. dyr. Batkowski. O godz. 19 uroczyste nieszpory z procesją jubileuszową i rozdanie pamiątek I Komunii św.

**Zgromadzenie OO. Jezuitów przy Placu Rewolucji Październikowej.** W kościele OO. Jezuitów, w kaplicy Sióstr Franciszkanek przy Al. 1 Maja i w kaplicy Szpitala Miejskiego — nabożeństwa w pierwsze i drugie święto Zielonych Świąt — jak w niedzielę.

# Tanie jaja

Komisja Cennikowa przy Prezydencie m. Bydgoszczy zawiadamia, że Departament Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego ustalił z dniem 23 maja br. cenę na jaja małe brudne w sieci handlu uspołecznionego w hurcie 15 zł, w detalu 16 zł za sztukę. Jaja te winny być specjalnie cechowane.

# Przygotowania do V Tygodnia Tow. Burs i Stypendiów na Pomorzu

Tegoroczny Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów R.P. odbędzie się w dniach od 4 do 10 czerwca br. W związku z tym ostatnio odbyło się w Bydgoszczy zebranie Zarządu Oddziału wojewódzkiego T.B.S. z udziałem przedstawicieli Oddziałów Powiatowych stowarzyszenia.

Zadaniem Tygodnia będzie umasowienie Towarzystwa, spopularyzowanie jego celów, zgromadzenie środków materialnych na budowę nowych burs, na ukończenie rozpoczętych budynków, na zakup urządzenia i na fundusz stypendialny dla niezamożnej młodzieży chłopskiej i robotniczej.

We wszystkich powiatach rozpoczęto już przygotowania. W akcji przygotowawczej na czoło wysunęły się powiaty: lipnowski, świecki, toruński Bydgoszcz i Toruń.

W czasie Tygodnia odbędą się zbiórki uliczne, imprezy kulturalne, korowody młodzieży itp.

## Mały felieton

# Kupuję wędkę!

*Było ich trzech. Jeden łysy, drugi wąsaty, trzeci chudy, jak tyka Stali nieruchomo i wpatrywali się w Brdę, a każdy trzymał w dłoni długie wędzisko.*

*Przystanąłem, popatrzyłem i pytam nieśmiało:*

*— Biorą?*

*Wędkarz z łysiną westchnął, wąsacz spojrzał na mnie ze złością, a chudzielec odparł filozoficznie:*

*— Owszem, biorą. Mnie biorą wszyscy diabli, bo stoję tu od rana i guzik!*

*Westchnąłem. Oni także. Przez most jechał właśnie tramwaj.*

*— Psiakrew! — zaklął wąsacz. — Dzwoni i dzwoni! Wszystkie ryby wystraszy!*

*— Acha! — potaknąłem. — To powinno być zabronione! Tramwaje niech jeżdżą tylko w nocy!*

*— Ciii... — syknął łysoń. — Bierze...*

*Niestety. Omyłka. Nic nie brało. Powoli zbliżała się do nas duża barka.*

*— Och! — jęknęła tyka. — Znowu rybki pouciekają!*

*— Dużo pan złapał? — spytałem.*

*— Nie dużo. Katar.*

*— A na co pan łapie?*

*— Na robaki.*

*— O, to nic dziwnego! Powinien pan łapać na groch! Albo na żywca! Albo na ogórki! Albo na kluski! Albo...*

*— Zamknij się pan! — warknął wąsacz.*

*— W zeszłym tygodniu — pochwalił się łysoń — złapałem takiego szczupaka, o! Od łba do ogona pół metra i do ogona do łba pół metra! Razem metr! To był szczupak, ho, ho, ho!*

*Spojrzeli na niego z pogardą:*

*— I po co pan buja? I tak nikt panu nie uwierzy! Mój stryjek złapał tu w zeszłym roku okonia, co ważył 70 kilo!*

*— Niemożliwe! — zdziwiłem się.*

*— A właśnie, że możliwe! Razem ze stryjem!*

*— Ciii... — syknął nagle chudzielec. — Bierze...*

*Niestety. Omyłka. Nic nie brało.*

*— To wszystko przez te diabelskie tramwaje. Ryby tylko straszą!*

*— Właśnie. A samochody także!*

*Po godzinie chudzielec stracił cierpliwość.*

*— Trzeba rybuchny „zanęcić"! — powiedział fachowo i wrzucił do wody śniadanie. Dwa jajka na twardo, dwie skiby chleba i kawał kichy.*

*— Co pan robi? — spytałem. — Przecież szkoda!*

*— Och! — westchnął. — Nic pan się nie zna na wędkarstwie! Teraz zlecą się wszystkie ryby. a ja wtedy siup! Zarzucę i już mam!*

*— Acha! — zrozumiałem. — Ale mnie się wydaje, że jeśli podjedzą one sobie pańskim śniadankiem, to później będą gwizdały na robaki! I znowu nici!*

*— Ryby nie gwiżdżą! — pouczył mnie łysoń. Ale miałem rację. Chudzielec stracił tylko śniadanie. Nic nie złapał. Strasznie był z tego powodu smutny. Wreszcie coś chwyciło. Poczerwieniał i zaczął ciągnąć. Wąsacz i łysoń popatrzyli nań z zazdrością.*

*— Pewnie kalosz! — szepnął łysoń.*

*— Albo garnek! — dodał wąsacz. I nagle — trrrach! Pękła żyłka! Chudzielec usiadł na brzegu i zaczął płakać. Żal mi go się zrobiło.*

*— Panie kochany! — rzekłem. — Wyrzuć pan ten kij do diabła! Szkoda czasu!*

*— Ach! Jak ja do domu wrócę? Żonie nie pokażę się na oczy!*

*— Na wszystko jest rada. Kupimy jakąś rybkę!*

*Posłuchał. Rzucił wędzisko i pomaszerował ze mną na miasto. Wstąpiliśmy do probierni Centrali Rybnej.*

*— Dwa smażone szczupaki! — zamówiłem. Chudzielec rozognionym wzrokiem przypatrywał się małym rybkom, pływającym w ślicznym akwarium.*

*— Och! Żeby teraz mieć wędkę!*

*— Ciii... — szepnąłem. — Jak się kelner odwróci, to ciach! Widelcem ją!*

*Ale kelner nie chciał się odwrócić. Widocznie wiedział z kim ma do czynienia. Wtedy powiedziałem do chudzielca:*

*— Trudno! Zawiń pan w papier tego smażonego szczupaka! Żonie pan powie, że usmażył się na słońcu!*

*Chudzielec jednak nie skorzystał z tej dobrej rady. Wyszliśmy z probierni. Sklepy były już zamknięte. Chudzielca to zdenerwowało. Pozieleniał i zaczął szczękać zębami.*

*— Psiakrew! I co ja teraz pocznę?*

*— Trudno! Może jutro się uda!*

*— Właśnie! Pójdę nad Brdę o trzeciej rano!*

*— Życzę powodzenia.*

*Pożegnaliśmy się i zdenerwowana tyka pomaszerowała do domu. Długo za nią spoglądałem. A jednak — sport wędkarski, to przyjemne zajęcie. Ze sportem ma wprawdzie tyle wspólnego, ile ja z baletem — lecz mimo to, miła bardzo rozrywka. I znakomicie koi nerwy. Zwłaszcza jeśli człowiek stoi przez osiem bitych i kopanych godzin poto, aby złowić dziurawy imbryk!*

*A więc jutro kupuję wędkę!*

**JUR**

## W krzywym zwierciadle

Pracownicy warszawskiego Zoo, a z nim wszyscy miłośnicy zwierząt w Warszawie przeżywali niemałą sensację. Mianowicie w ogrodzie zoologicznym przyszło na świat po wojnie małpiątko. Zarówno potomek, jak i mama czują się doskonale. Małpiątko jest duże, zdrowe i silne, za co też jego rodzicielka otrzymuje od pracowników Zoo i publiczności serdeczne gratulacje i pomarańcze. Tu jednak dochodzimy do sedna sprawy. Otóż, do tej jeszcze pory niewiadomo, jaką płeć reprezentuje nowy lokator stołecznego Zoo, bowiem troskliwa mama ani na sekundę nie wypuszcza go z czułych objęć. Warszawiacy czynią nawet zakłady — czy to małpa, czy... (małpiec?) (r)

• • •

Pomysłowego wynalazku dokonał pewien sprytny warszawiak. Uważając, iż czynsz, jaki płaci za mieszkanie, jest zbyt wysoki, udał się do starostwa, zrobił ogromnie nieszczęśliwą minę i oświadczył, że jest biedakiem, pozbawionym pracy, chleba i gotówki. Tak płakał i lamentował, że wzruszeni urzędnicy zarejestrowali go jako bezrobotnego i w drodze wyjątku obniżyli mu czynsz do wysokości, jaką płacą ludzie pracy. Zadowolony „wynalazca" pomaszerował do domu i wszystko byłoby w porządku, gdyby po pewnym czasie nie wyszło na jaw, że owa umierająca z głodu „biedaczyna" wybudowała sobie w tym okresie dom wartości 5 milionów zł. Oczywiście oszustwo to nie ujdzie pomysłowemu obywatelowi na sucho. A jaki z tego wniosek? Taki, że a) skromność nie zawsze popłaca i b) tego rodzaju „wynalazków" nie należy realizować. (r)

• • •

Redakcja jednego z pism poznańskich otrzymała od swej czytelniczki, pani W. K., zamieszkałej przy Drodze Dembińskiej oryginalny i niezwykły prezent. Prezentem tym było żywe i zdrowe kurczę o czterech łapkach, które przyszło na świat w jej gospodarstwie. Kurcze przejawiało dużą energię i taki sam apetyt, nie mogło jednak chodzić, ponieważ dwie z czterech kończyn miało bezwładne.

Curiosum natury wzbogaciło odpowiedni dział Uniwersytetu Poznańskiego. (r)

## Przemówienie wiceprem. A. Zawadzkiego

(Dokończenie ze str 2)

lizując do tej walki chłopstwo pracujące, zacieśnić na gruncie Rad i całego systemu ich pracy sojusz robotniczo-chłopski — oto jedno z podstawowych zadań Rad Narodowych, jako nowych, jednolitych organów władzy państwowej.

Zwracając stale uwagę na polepszenie składu socjalnego Rad, uzupełniając je przodującymi ludźmi Polski Ludowej — przodownikami pracy, nowatorami i racjonalizatorami — sławnymi budowniczymi socjalizmu, oraz przedstawicielami naszej ludowej inteligencji, należy dbać o należyty w nich udział bezpartyjnych robotników i chłopów oraz kobiet.

W końcowej części swego referatu wicepremier Zawadzki omówił niezwykle ważne dla naszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego zadania Rad, na odcinkach współzawodnictwa pracy, w walce z wszelkimi formami dywersji i szkodnictwa, w podnoszeniu materialnych i kulturalnych warunków bytu mas pracujących.

Nowe Rady Narodowe — mówił wicepremier — powinny stać się społeczno-politycznymi, państwowymi ośrodkami najlepszych, przeniknętych głębokim patriotyzmem i miłością ku swej Ludowej Ojczyźnie, dążeń przewodniej siły Narodu — klasy robotniczej oraz mas pracującego chłopstwa i naszej inteligencji pracującej. W swej roli patriotycznej i internacjonalistycznej Rady powinny stać się przewodnikami w milionowe masy naczelnego hasła naszego czasu — hasła walki o pokój, przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, hasła, którego światową ostoją jest wielki Związek Radziecki, a natchnieniem, drogowskazem i sztandarem — Wielki Stalin. (Długotrwałe oklaski).

## CZYTELNICY piszą...

### To więcej niż uprzejmość

*Na tzw. „Stecówce" w pobliżu Baraniej Góry zainstalowano stację meteorologiczną dla celów doświadczalnych. Badania i obserwacje przeprowadzane są pod kątem widzenia potrzeb budowy wielkiej zapory wodnej, która ma być wzniesiona w Bukowcu (Czechosłowacja). Obsługą stacji zajmuje się z ramienia Państwowego Instytutu Meteorologicznego gospodarz schroniska na „Stecówce". Podaje on trzy razy dziennie telefonicznie swe spostrzeżenia do Krakowa. Ale czasem się zdarzy, że spóźni się on z podaniem zaobserwowanych zjawisk. Jest jednak ktoś, kto mu o tym zawsze przypomni. Jest to telefonistka poczty wiślańskiej, która bezinteresownie troszczy się o to, aby wiadomości do PIM były podawane punktualnie. Wyjątkowa ta sumienność w pełnieniu obowiązków i społeczne bezinteresowne ustosunkowanie się do sprawy publicznej zasługuje też na publiczne uznanie. Skromną telefonistką jest — Janina Radwańska.*

*Władysław Most*

## SPORT

# Sportowcy polscy wyjeżdżają do Berlina

WARSZAWA (a). Na Igrzyska Sportowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyjedzie do Berlina 30-osobowa ekipa czołowych sportowców polskich złożona z gimnastyczek, pływaczek i pływaków oraz lekkoatletów. W skład ekipy wchodzą:

Pływaczki — Proniewiczówna (200 m st. klas.), Dobranowska (200 m st. klas.) i Dzikówna (400 m st. dow).

Pływacy — Procel (100 m st. dow.), Jabłoński (100 m st. grzbiet.), Ludwikowski (100 m st. dow.), Gremlowski (400 m st. dow.), Boniecki (200 m st. dow.) i Nikodemski (200 m st. klas.).

Gimnastyczki — Rakoczy, Kanikowska, Krupianka, Reindlowa, Wilkówna, Dębicka, Marcińczak i K. Skirlińska.

Lekkoatleci — Adamczyk (skok w dal), Stawczyk (biegi 100 i 200 m), Mach (bieg 400 m), Cieślik-Minicka (bieg 200 m).

Zawodnikom towarzyszą trenerzy. Kierownikiem ekipy jest sekretarz GKKF — Kosman.

Drużyna polska wyjeżdża w środę w nocy. Oprócz zawodników polskich, w Igrzyskach mają startować również sportowcy radzieccy, czechosłowaccy, węgierscy i rumuńscy.

## Zmiana terminu drużynowych mistrz. w lekkoatletyce

WARSZAWA (a). W dniu 28 bm. 12 drużyn z całego kraju, które uzyskały największą ilość punktów w okręgowych drużynowych mistrzostwach Polski, uczestniczyć miało w lekkoatletycznych mistrzostwach grupowych.

Ze względów technicznych (mistrzostwa w okręgach odbyły się 18 bm. a nie ze wszystkich okręgów nadeszły jeszcze sprawozdania), PZLA postanowił przełożyć termin drużynowych mistrzostw grupowych na dzień 10 września.

## Rekord motocyklisty ZSRR

MOSKWA (a). Czołowy motocyklista moskiewski Gringaut ustanowił nowy szybkościowy rekord ZSRR w kat. maszyn do 350 ccm., przejeżdżając dystans 1 km z przeciętną szybkością 140,679 km/godz.

## Mistrzostwa kolarskie Warszawy

WARSZAWA (a). WOZKol. organizuje w niedzielę, 28 bm. indywidualne mistrzostwa kolarskie okręgu warszawskiego. Wyścig dla zawodników „licencjonowanych" odbędzie się na dystansie 100 km, z Anina do Garwolina. Kolarze będą startowali pojedyńczo, w odstępach 1-minutowych.

Oprócz tego odbędą się zawody dla młodzików „turyści" na 30 km oraz dla „kartowiczów" — na 50 km.



## RADIO

**PROGRAM RADIOWY NA SOBOTĘ, 27 MAJA**

5.10 Początek audycji. — 5.13 Sygnał czasu. — 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. — 6.15 Koncert orkiestry mandolinistów. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka baletowa. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Wszechnica radiowa. 8.35 Przerwa — 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. — 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas 10 i 11. — 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. — 14.55 Koncert solistów. — 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Przegląd kulturalny w opr. Marii Kułakowej — Toruń. 17.00 Przy sobocie po robocie. 18.00 Audycja SP „Dzień matki". 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert krakowskiej orkiestry PR z udziałem solistów. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 W rytmie tanecznym — koncert rozrywkowy. 21.10 Polskie pieśni ludowe. — 21.30 Rezerwa. 22.00 Fragment powieści H. Manna „Młodość króla Henryka IV". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

## FURDYGA I SYN



— Co ja z tobą mam, mój Boże!
Zaraz skrzypce weź do ręki!
Mały wysłuchał w pokorze
I na serio się zasępił.

Nagle myśl mu świetna wpadła,
Spojrzał tylko raz na ścianę:
Smyk przytwierdził do wahadła
I już skrzypki grają same.

[Cynamonek dziś dyskretnie,
Rzekł w sekrecie mi na ucho,
Że figiel się skończył szpetnie
I nie uszedł mu na sucho].


REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 38-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99.

E-1-20074